

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Cena numeru 1 złoty.

SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO

Rok XIV.

WARSZAWA, 20 LISTOPADA 1932 R.

Nr. 47

DOKOMPLETOWANE DRUKI I URZĄDZENIA MELDUNKOWE.

Wzór 1	zgłoszenie zamieszkania	100 sztuk	Zł.	0.90	Wzór 11a	Arkusze zbiorczy do ankiety A, wzór 11	100 sztuk	Zł.	2.25
.. 2	.. zmiany miejsca zamieszkania	1.10	.. 12	Ankieta B	100	0.90
.. 3	karta zameldowania	1.—	.. 13	Karta zameldowania dla hoteli (Dz. U. P. 20, V. 31 r. Nr. 47 poz. 409)	100 sztuk	..	1.—
.. 4	.. wymeldowania	1.10	.. 14	Karta wymeldowania	100	1.20
.. 3a	Karta zameldow. dla cudzoziemców	1.10	.. A.	Dowód zmiany miejsca zamieszkania	100 ark.	..	4.50
.. 4a	Karta wymeldow.	1.20	.. B.	Dowód zamieszkania	100 sztuk	..	2.40
.. 5	Karta meldunkowa dla osób podleg. powsz. obow. wojskowemu	0.80	.. C.	Zawiadomienie	100	2.40
.. 6	Rejestr mieszkańców luźne arkusze	.. arkuszy	..	20.—	.. D.	Zawiadomienie pół arkusza	100	2.25
.. 6a	Skorowidz do rejestru mieszkańców (okólnik M. S. W. Nr. 65 25. IV. - 31 r. poz. 13)	11.—	.. E.	Ponaglenie pół arkusza	100	2.25
.. 7	Karta rodzinna	.. sztuk	..	10.—	Domowe księgi meldunkowe § 2 Instr. M. S. W. po	15 ark. 30 kart	2.—
.. 8	Rejestr osób przyb. do gminy (luźne ark.)	.. arkuszy	..	6.—	..	25 .. 50	3.—
	W stanie zbroszurowanym 24 ark.	1 zeszyt	..	2.—		50 .. 100	4.95
	w formie księgi oprawn. w płótno 50 ark.	(100 kart)	..	7.90		100 .. 200	8.50
	75 ..	150	10.50		zeszyt 12 ..	24 karty	..	1.20
	100 ..	200	13.50	Koperta do dokumentów metrykalnych i innych	za 100 sztuk	8.50
	125 ..	250	15.50					
	150 ..	300	17.50					
.. 8a	Rejestr dla osób opuszcz. gm. (luźne ark.)	100 ark.	..	6.—					
	w formie zbroszurowanej	24 arkusze 1 zeszyt	..	2.—					
	Księga oprawn. w płótno po	50 ark. 100 kart	..	7.90					
	75 ..	150	10.50					
	100 ..	200	13.50					
	125 ..	250	15.50					
	150 ..	300	17.50					
UWAGA:	Wszystkie księgi oprawn. wzoru 8 i 8a, jak wyżej podano, oprawn. nie w płótno ale w papier, imitację płótna, 1 zł. taniej na każdym egzemplarzu.								
Wzór 9	Rejestr domów luźne arkusze 100 arkuszy		Zł.	4.50					
	zbroszurowane 12 arkuszy w jeden zeszyt		..	0.80					
	w formie księgi oprawn. po	25 ark. (50 kart)	..	3.—					
	75 ..	100	4.50					
	100 ..	150	6.—					
	150 ..	200	8.25					
Wzór 10	Hotelowa książka meldunk. 50 ark. 100 kart		..	4.50					
.. 10 100 .. 200	8.25					
.. 10a	Lista osób przebywających 100 sztuk		..	2.25					
.. 11	Ankieta A 100 sztuk		..	0.80					

Do cen podanych doliczamy faktyczne koszty ekspedycji i porta.

Zamówienia kierować pod adresem:

SAMORZĄDOWY INSTYTUT WYDAWNICZY Sp. z o. o. w Warszawie, Warszawa, ul. Śto-Krzyska 13.

CENTRALA WĘGLOWA

BIELSKO — ŚLĄSK
 UL. JAGIELLOŃSKA 9.

Dostawa węgla i koksu dla Urzędów
 Państwowych i Komunalnych oraz
 Instytucji Społecznych

PO ORYGINALNYCH CENACH
 KOPALNIANYCH.

Z A D A C Ć O P E R T Y.

*Kupujcie
 wyroby krajowe!*

KAMIENIOŁOMY MIAST MAŁOPOLSKICH

Spółka z o. o. w Krakowie ul. Mikołajska 6, telefon Nr. 134-40

poleca materiały drogowe jak:

Wszelkiego rodzaju obrobione bruki, mozaiki, półkostki, dziki bruk. Tłuczenie do budowy i konserwacji dróg i drobny tłuczeń do betonów. Grysy niesiane, siane i granulowane.

Kamień łamany na brukowanie i drobniejszy do przetłukiwania na tłuczeń. Kamień łamany na wykładkę drogową.

Kamień ciosowy do budowli w obróbce czystej i surowej.

Z kamieniołomu porfirowego w Miękini	stacja Krzeszowice (Małopolska)
„ andezytowego w Kluszkowcach pod Czorsztynem	„ Nowy Targ (Małopolska)
„ dolomitowego w Libiążu	„ Libiąż (Małopolska)
„ marmurowego w Czernej	„ Krzeszowice (Małopolska)
„ bazaltowego w Berestowcu	„ Lubomirsk (Wołyń)

Na żądanie składamy odwrotnie oferty po najprzystępniejszych cenach i warunkach.

WYDZIAŁ POWIATOWY W ŚNIATYNIE

ogłasza **KONKURS**

na stanowisko

Inspektora samorządu gminnego.

Od kandydatów wymagane jest:

- 1) nieprzekroczony 40 rok życia,
- 2) wykształcenie średnie i ukończony kurs rachunkowości,
- 3) conajmniej 3 letnia praktyka samorządowa,
- 4) obywatelstwo polskie.

Pierwszeństwo mają absolwenci uczelni poświęconych studjom ekonomicznym i naukom społecznym.

Do posady przywiązane są pobory według IX. stopnia służbowego szczebel „a” płac urzędników państwowych. Przyjęcie nastąpi narazie w charakterze urzędnika kontraktowego.

Podania z uwierzytelnionymi odpisami świadectw szkolnych, dotychczasowej pracy i własnoręcznie napisanym życiorysem należy wnieść do Wydziału powiatowego w Śniatynie do dnia 30 listopada 1932 r.

Posada do objęcia 15 grudnia 1932 r.

Przewodniczący tymcz. Wydziału powiatowego
(—) *Wieser m. p.*, Starosta powiatowy.

TYMCZASOWY WYDZIAŁ POW. W KOSOWIE WOJ. STANISŁAWOWSKIE

ogłasza **KONKURS**

na stanowisko inspektora samorządu gminnego

z uposażeniem do VII st. służbowego i ewentualnym dodatkiem oraz ryczałtem na rozjazdy.

Warunki:

- 1) obywatelstwo polskie,
- 2) nieprzekroczony 40 rok życia,
- 3) conajmniej średnie wykształcenie,
- 4) trzechletnia praktyka samorządowa,
- 5) gruntowna znajomość rachunkowości komunalnej,
- 6) znajomość języka ruskiego w słowie i piśmie.

Należy udokumentowane podania wraz z własnoręcznie napisanym życiorysem, urzędowym świadectwem zdrowia, oraz dokumentami, udowadniającymi uregulowanie stosunku do służby wojskowej — wnieść należy do Tymczasowego Wydziału powiatowego w Kosowie do dnia 20-go grudnia 1932 r.

Podania wniesione później, jakoteż niezawierające wymaganych dokumentów, nie będą rozpatrywane.

Posada do objęcia od dnia 1.1. 1933 r.

Przewodniczący Tymczasowego Wydz. Pow.

(—) *Galotzy*
Starosta powiatowy.

czas. 13458/14/47

SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO

PRENUMERATA KWARTALNA
10 ZŁOTYCH.

NUMER POJEDYŃCZY 1 ZŁOTY.

KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 1520

REDAKCJA
WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 81 a
TELEFON 9-66-06.

ADMINISTRACJA
WARSZAWA, ŚW. KRZYSKA 13 m. 15
TELEFON 442-63.

Ceny ogłoszeń: Wolne miejsce na pierwszej str. okładki lub strona w tekście: 450 zł. — 1/2 str. 225 zł. — 1/4 str. 112 zł. 50 gr. Poza tekstem za stronę: 300 zł. — 1/2 str. 150 zł., 1/4 str. 75 zł. Publikacje bilansów o 50% drożej. Ogłoszenia instytucyj komunalnych (dostarczone bezpośrednio do Administracji o 25% taniej) za str. 200 zł. 1/2 str. 100 zł. — 1/4 str. 50 zł.

Redaktor — Dr. Maurycy Zdzisław Jaroszyński.

Komitet Redakcyjny: *Aleksander Bogusławski, Henryk Le-Brun, Wacław Gajewski, Władysław Korsak.*

ROK XIV.

WARSZAWA, 20 LISTOPADA 1932 r.

Nr. 47

TREŚĆ Nr. 47: „Zamaskowany lichwiarz“ — K. Refleksje na temat budżetów gminnych na r. 1933/34 — F. Filipki. Nie taki czarny... — S. Jankowski. Dezynfektorzy powiatowi w woj. zachodnich — Wł. Dalbor. Sprawy bieżące. Wiadomości zagraniczne. Wiadomości gospodarcze. Poradnik.

Na zlecenie Związku Powiatów Rz. P. (Warszawa, Marszałkowska 81 a) prowadzimy administrację kwartalnika „Samorząd Terytorjalny“.

Dla uniknięcia omyłek, prosimy uprzejmie przy wpłatach prenumeraty za kwartalnik „Samorząd Terytorjalny“ lub za tygodnik „Samorząd“ — zaznaczać wyraźnie na wypełnianych blankietach P. K. O.:

przeznaczone na KWARTALNIK „SAMORZĄD TERYTORJALNY“ lub
„ „ TYGODNIK „SAMORZĄD“.

SAMORZĄDOWY INSTYTUT WYDAWNICZY
Warszawa, Świętokrzyska 13 m. 15.

„Zamaskowany lichwiarz“

Tytuł ten zastosowany do komunalnych kas oszczędności na łamach „Gazety Polskiej“ wywołał powszechne zdziwienie wśród wszystkich tych, którym dobro i pomyślny rozwój wymienionych instytucyj leży na sercu.

Nawiązując zatem do zarzutów wytoczonych przeciwko komunalnym kasom oszczędności przez p. J. K. w Nr. 284 „Gazety Polskiej“ z dnia 13.X. b. r., odpowiedzi na te zarzuty, zamieszczonej w artykule p. Bonkowicz-Sittauera w Nr. 44 „Samorządu“ i polemiki tegoż p. J. K. w Nr. 310 „Gazety Polskiej“ z dnia 8.XI. r. b., pragnę jedynie podkreślić brak realnych podstaw do wygłaszania tak krzywdzącej opinii o komunalnych kasach oszczędności, ciesząc się należytem zaufaniem społeczeństwa, czego dowodem jest chociażby wysokość wkładów oszczędnościowych zgromadzonych w tych instytucjach i liczba wkładców w K. K. O.

Nie zamierzam prowadzić polemiki w płaszczyźnie teoretycznych rozważań ekonomicznych i nie rozszerzając ramy dyskusji celem podkreślenia spekulacyjnej działalności różnych instytucyj i organizacyj gospodarczych, ograniczę się jedynie do omówienia kolejno zarzutów, wysuniętych przeciwko komunalnym kasom oszczędności przez p. J. K., opierając się w miarę potrzeby na posiadanych danych statystycznych, unikając natomiast wysnuwania głośnych wniosków.

1) P. J. K. stwierdza m. in., że związki komunalne „czepały obficie“ z komunalnych kas oszczędności niezbędne środki na „opędzenie kosztów często fałszywie pomyślanych inwestycyj“, a nawet na „wydatki personalne i t. p.“. Przedewszystkiem rozpatrzmy w świetle obowiązujących przepisów prawnych o K. K. O., do jakiej wysokości mogą związki komunalne zadłużać się w komunalnych kasach oszczęd-

W-1749/78/188

ności bez uszczerbku dla istotnej działalności tych instytucji. Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dn. 13.IV.1927 r. o k. k. o. (Dz. U. R. P. Nr. 38, poz. 339) określa najwyższą granicę w wysokości 30% ogólnej sumy wkładów oszczędnościowych posiadanych przez K. K. O. Sięgnijmy zatem do danych cyfrowych, aby się przekonać, czy związki komunalne istotnie „czerpały“ tak bez miary „niezbędne środki“ na swoje potrzeby. Otóż według danych na dzień 1.I.1932 r. ogólne zadłużenie związków komunalnych we wszelkich formach (a więc i z tytułu niedopłaconego przez niektóre k. k. o. w całej wysokości kapitału zakładowego) wynosiło około 85 milionów złotych przy wkładach oszczędnościowych w tym czasie w ogólnej sumie 560 milj. złotych. Stosunek procentowy tych sum wynosi w przybliżeniu 15%, a więc sięga zaledwie połowy dozwolonej rozporządzeniem wysokości.

Skąd zatem ów alarm, że związki komunalne czerpią zbyt obficie gotówkę z k. k. o.? Odpowiedź na to prosta — autor artykułu zapewne słyszał gdzieś od kogoś, że jakiś związek komunalny zbyt nie zadłużył się w swojej komunalnej kasie oszczędności. Otwarcie stwierdzamy, że takie fakty mają miejsce, lecz naogół w nielicznych wypadkach i na pewnym określonym terenie. Możemy wyszczególnić województwa, na terenie których nie znajdziemy zupełnie podobnych wypadków. Możemy p. J. K. wymienić cały szereg komunalnych kas oszczędności, gdzie to zadłużenie wynosi kilka %, a nawet w szeregu wypadkach stwierdziliśmy, że zadłużenia takiego zupełnie nie ma, a więc równa się ono zeru.

Czy zatem słusznym jest generalizowanie ujemnej pod tym względem działalności k. k. o., będących w mniejszości — na wszystkie kasy? Odpowiedź pozostawiamy obiektywnemu czytelnikowi.

Co się zaś tyczy podejmowania przez związki komunalne „fałszywie pomyślanych“ inwestycji, to sądzę, iż odpowiedniego wyjaśnienia w tym względzie udzielią zapewne autorowi powołani do tego samorządowcy. Natomiast już zgoła absurdalne jest twierdzenie p. J. K. o podrożeniu ceny kredytu w komunalnych kasach oszczędności w wyniku konkurencji związków komunalnych z prywatnymi kredytobiorcami, które to związki przelicytowały prywatnych kredytobiorców przez ofiarowywanie jakoby lepszych warunków komunalnym kasom oszczędności (!).

Gdyby p. J. K. bliżej i bezpośrednio stykał się z omawianą kwestją i posiadał znajomość właściwych stosunków, zachodzących pomiędzy związkami komunalnymi a k. k. o., to przekonałby się, że odwrotnie, poszczególne związki komunalne, korzystając z kredytu w tych kasach, niejednokrotnie przed zaciągnięciem długu starały się wywierać nacisk na organa kasy w kierunku obniżki stopy procentowej, wychodząc z swojego punktu widzenia może i częściowo słusznych założeń, iż kredyt ten jest brany na pokrycie wydatków, związanych z zadaniem związków komunalnych w dziedzinie gospodarki ogólnospołecznej, a więc np. na pokrycie kosztów niekoniernie „fałszywie pomyślanych“ inwestycji publicznych. Wiemy skądinąd, iż władze nadzorcze i związki komunalnych kas oszczędności kategorycznie przeciwstawiały się tego rodzaju zabiegom poszczególnych związków komunalnych.

W to, aby samorzady przelicytowały prywatnych kredytobiorców przez ofiarowywanie komunalnym kasom oszczędności lepszych warunków, na jakich zamierzały zaciągnąć pożyczki, chyba sam autor artykułu nie wierzy. Boć skoro, jak twierdzi p. J. K., związki komunalne mają przemożny wpływ na działalność komunalnych kas oszczędności, to w jakim celu miałyby ofiarowywać lepsze warunki tym kasom, kiedy dzięki wspomnianym wpływom mogły w każdym czasie i na dogodnych warunkach uzyskać żądany kredyt w granicach rozporządzeniem zakreślonych?

2) Drugi zarzut p. J. K. dotyczy udzielania przez komunalne kasy oszczędności kredytu długoterminowego jakoby w nadmiernej wysokości. Zdaniem p. J. K., komunalne kasy oszczędności są powołane raczej do udzielania kredytów krótkoterminowych. Jest to kwestja sporna i długo możnaby na ten temat dyskutować. Czy dana instytucja pożyczkowo-oszczędnościowa ma udzielać kredyty długoterminowe, czy też krótkoterminowe — jest to uzależnione od całego szeregu warunków, a w szczególności od charakteru wkładów, jakie są w danej instytucji gromadzone i od wysokości posiadanych przez te instytucje kapitałów własnych. Jest rzeczą wiadomą, iż w obecnych warunkach komunalne kasy oszczędności nie mogą sobie pozwolić na udzielanie większych sum w postaci kredytu długoterminowego. A jak jest w istocie? I znowu, z wyjątkiem kilkunastu kas województw południowych i wojew. śląskiego oraz kilku kas w pozostałych województwach, przeważająca część k. k. o. jest daleka od udzielania kredytu długoterminowego w znaczniejszej proporcji, a nawet cały szereg kas wcale go nie udziela. Według danych statystycznych na dzień 1.I.1931 r. — wszystkie komunalne kasy oszczędności udzieliły ogółem różnego rodzaju pożyczek na sumę 652 milionów złotych, w tem mieści się ogólna kwota pożyczek długoterminowych w wysokości 135 milionów złotych. Na skutek zaleceń władz nadzorczych i związków komunalnych kas oszczędności — suma kredytów długoterminowych nie tylko, że nie uległa wzrostowi, lecz naodwrot — nieznacznie się zmniejszyła. A więc zarzut ten p. J. K. opiera się na tych samych podstawach, jak i poprzedni — na uchwyleniu indywidualnych kilku faktów i bezkrytycznym rozszerzeniu ich w następstwie na ogół komunalnych kas oszczędności.

Wreszcie należy podkreślić, iż omawiany kredyt długoterminowy jest zasadniczo udzielany przez k. k. o. z prawem wypowiedzenia go przedterminowo, o ile zajdzie ku temu potrzeba.

3) Następnym z kolei zarzutem jest twierdzenie, że komunalne kasy oszczędności wbrew obowiązującym przepisom prawnym przyjmują lokaty, które są składane przez „kapitalistów“ w postaci określonego kredytu, przeważnie dla związków komunalnych. Zapewne, że dla jasności sprawy komunalne kasy oszczędności nie powinny przyjmować na książeczki oszczędnościowe wkładów, posiadających wyraźny charakter lokat, przeznaczanych na specjalne kredyty dla osób trzecich. Ale zadajmy autorowi artykułu, p. J. K., pytanie, co to za groźny „kapitalista“ lokuje w ten sposób swoje kapitały w k. k. o., celem zapewnienia tym kapitałom pupularnego

bezpieczeństwa? Otóż tym „kapitalistą“ są wyłącznie instytucje publiczno-prawne, a w danej chwili w pierwszym rzędzie zakłady ubezpieczeń społecznych.

Natomiast „kapitalistów“, że się tak wyrażę, ściśle prywatnych lokujących w ten sposób swoje kapitały w komunalnych kasach oszczędności (jako kredyt dla związków komunalnych na „fałszywie pomyślane“ inwestycje) należałoby z lupą szukać. A szkoda, bo raczej należałoby się ogromnie cieszyć, że prywatni kapitaliści, w zrozumieniu ciężkiej sytuacji samorządu terytorjalnego, pragną mu ułatwić wyjście z niej, ofiarowując niezbędne kredyty. Niestety, są to tylko złudne mrzonki.

Co się zaś tyczy fałszywego odzwierciedlenia stanu istotnych wkładów oszczędnościowych, wskutek zamieszczania jakoby w „usztynionych“ bilansach w ogólnej sumie wkładów oszczędnościowych również sumy lokat, to w danym razie p. J. K. jest w wielkim błędzie. W zestawieniach, sporządzanych tak przez Główny Urząd Statystyczny, jak przez inne instytucje państwowe i związki k. k. o., w bilansach kas bierze się pod uwagę dwie oddzielne rubryki zawarte w schematach tychże bilansów, a więc rubrykę wkładów „osób publiczno-prawnych“ oraz rubrykę wkładów „osób fizycznych“. Ta pierwsza rubryka jest w całości oceniana i traktowana, jako zawierająca sumy złożone w formie lokat, — natomiast rubryka druga stanowi istotne wkłady oszczędnościowe. Dla fachowców i osób interesujących się żywo działalnością k. k. o. jest to jasne, zrozumiałe i nie wymaga żadnych komentarzy.

4) Ogólnikowe twierdzenie p. J. K. o zbyt wysokich odsetkach, pobieranych jakoby przez wszystkie komunalne kasy oszczędności od pożyczek udzielanych i płaconych od wkładów oszczędnościowych — jest również bez uzasadnienia.

Według zebranych przez nas danych stopa procentowa od wkładów oszczędnościowych w większości komunalnych kas oszczędności waha się w granicach od 7 — 10% w stosunku rocznym, w zależności od terminu, na jaki wkład został złożony, a większe k. k. o. schodzą nawet poniżej 7%. Natomiast stopa procentowa stosowana w odniesieniu do pożyczek udzielanych mieści się w ramach od 9½% — 11%. Gdzie tu może być mowa o spekulacji i licznictwie?

Zapewne p. J. K. pozostaje pod sugestją wiadomości o komunalnych kasach oszczędności, działających na terenach wschodnich województw, lecz kasy tam działające, aczkolwiek pobierają wyższe odsetki aniżeli ma to miejsce w większości k. k. o. działających w innych województwach, spełniły i spełniają nadal dość znaczną rolę na swoim terenie w walce z lichwą na wsi, bo skoro zdołały one w ciągu stosunkowo krótkiego czasokresu swojej działalności sprowadzić prywatną stopę procentową z 60% w stosunku rocznym do 18 — 24%, same pobierając odsetki poniżej tej granicy, to bezstronnie stwierdzić musimy ich bezsprzeczną zasługę w stopniowym normowaniu istotnie zbyt wysokiej stopy procentowej. Czyż za tę działalność wymienionych kas należy je darzyć mianem „lichwiarza“?

Dalsza obniżka stopy procentowej na tych terenach musi być dokonana stopniowo i powolnie, a że

te tereny są specjalnie traktowane bez względu na to, jakie tam instytucje pieniężne działają, tego dowodem jest ostatnio wydane rozporządzenie Ministra Skarbu o obniżce stopy procentowej w instytucjach finansowych, które to rozporządzenie pozwala na pobieranie %% od kredytów na tym terenie według stopy wyższej od tej, jaka została określona dla innych województw.

Pozatem znajdziemy tylko indywidualne wypadki, gdzie stwierdzić się da stopę procentową tak bierną jak i czynną — wyższą od wykazanej dla przeważającej liczby k. k. o., ale w każdym bądź razie dalekiej od prywatnej — lichwiarskiej, większość zaś kas działa w tym zakresie w normalnych ramach.

Co się zaś tyczy niewykonywania zaleceń Związku Związków Komunalnych Kas Oszczędności odnośnie obniżki stopy procentowej od wkładów, to również zarzut ten nie odpowiada prawdzie, gdyż zalecenie to odnosiło się przedewszystkiem do większych kas — i kasy te w całej rozciągłości zalecenie Związku wykonały. O tem mogły się p. J. K. przekonać chociażby w miejskiej i powiatowej komunalnej kasy oszczędności w Warszawie, nie mówiąc już o Lwowie, Krakowie, Wilnie, Katowicach, Cieszynie i innych miastach, posiadających większe komunalne kasy oszczędności, wywierające istotnie znaczny wpływ na lokalną stopę procentową. Mniejsze kasy stopniowo przystępują do stosowania tej obniżki.

Nikt też nie myśli rezygnować z dążenia do obniżki omawianej stopy procentowej, jak twierdzi z całą stanowczością p. J. K., lecz musi ona być przeprowadzona powolnie, stopniowo, bez wywoływania zbędnych wstrząsów.

Jestem przekonany, że tak związki komunalnych kas oszczędności, jak i same kasy, przystąpią do dalszej obniżki stopy procentowej, skoro tego wymagać będzie ogólnopaństwowa polityka pieniężna i w granicach, określonych rozporządzeniami Centralnej Władzy Państwowej.

Z wielką werwą zaatakował p. J. K. inne jeszcze „niedomagania“ komunalnych kas oszczędności, jednakże uważam je za drugorzędne w tej dyskusji, a co się tyczy zarzutu, wykazującego, że komunalne kasy oszczędności nie posiadają kompetentnego nadzoru, to sędzę, iż pp. Ministrowie Spraw Wewnętrznych i Skarbu, wykonywujący ten nadzór bezpośrednio, względnie za pośrednictwem podległych sobie organów (województw) na podstawie art. 31 wymienionego wyżej rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 13.IV.1927 r., potrafią się, i bez naszej skromnej pomocy, należycie obronić przed tego rodzaju atakami.

Opinia p. J. K. o komunalnych kasach oszczędności krzywdzi w pierwszym rzędzie niezmiernie dotkliwie cały szereg kas, które mogą się poszczycić zdrowo zdobytym dorobkiem i działalnością wybitnie społeczną, że wymienię chociażby komunalną kasę oszczędności m. Krakowa, której sumptem odrestaurowano szereg zabytków historycznych, szpitali, zakładów społecznych i t. p. i dzięki której w znacznej mierze Kraków chlubi się obecnie pięknymi terenami parkowymi, przeznaczonemi dla szerokiego ogółu gminy m. Krakowa, a w szczególności umożliwiającymi przeprowadzanie racjonalnego wychowania fi-

zycznego młodzieży wawelskiego grodu. Czyż tak postępuje „lichwiarz“? A takich kas jest cały szereg.

Autor artykułu zapewne nie zdawał sobie sprawy, jaki skutek może wyrzucić tego rodzaju niesprawiedliwiona enuncjacja.

Mniemanie autora, że artykuł Jego, wzbudzając tak wielkie zainteresowanie, świadczy o poruszeniu w nim bardzo aktualnego tematu — jest oczywiście osobistym złudzeniem p. J. K. Wywołane zainteresowanie i poruszenie należy tłumaczyć koniecznością dania należytej odpłaty szkodliwym a bezpodstawnym zarzutem, skierowanym przeciwko działalności komunalnych kas oszczędności.

W końcu należałoby zapytać autora „zamasko-

wanego lichwiarza“, w jakim celu przystąpił do „urządzenia“ w przededniu „Dnia Oszczędności“ tak „pouczającej“ propagandy na rzecz komunalnych kas oszczędności, z wielką krzywdą dla tych instytucyj, a w szczególności kas oszczędności, zasługujących raczej na specjalne wyróżnienie — lecz na to pytanie istotnej odpowiedzi zapewne nie otrzymamy.

Daleko właściwszą drogą do usunięcia zauważonych tu i owdzie indywidualnych braków w działalności k. k. o. (a gdzie tych braków niema?), była i jest ta droga, którą wskazał w swym artykule w Nr. 44 „Samorządu“ p. Bonkowicz-Sittauer.

K.

Refleksje na temat budżetów gminnych na rok 1933/34

Zbliża się okres układania budżetów związków komunalnych na rok przyszły 1933/34. W warunkach obecnych, kiedy pod wpływem kryzysu życie się kurczy i ulega ciągłym zmianom na gorsze, zadanie to staje się naprawdę trudne. Dzisiejsza sytuacja samorządów jest nad wyraz ciężka. Przyczyną tego jest stałe pogarszanie się siły płatniczej ludności i zmniejszanie się przez to z każdym prawie dniem dochodów samorządowych. Zjawisko to nie byłoby tak przykre, gdyby w miarę zmniejszania się wpływów — zmniejszały się wydatki i obowiązki samorządów wogóle. a przedewszystkiem samorządu gminnego i miejskiego. Niestety, jednak tak nie jest, obowiązki gmin miejskich i wiejskich nie tylko nie zmniejszają się, lecz odwrotnie przybywa ich coraz więcej. W takim stanie rzeczy stara zdrowa zasada „pamiętaj rozchodzie być z dochodem w zgodzie“, w życiu naszych samorządów nie da się ściśle zastosować. Nie mając wpływu na rozległość wydatków, wynikających z obowiązków gmin z jednej i na wysokość wpływów z drugiej strony, nie jesteśmy w stanie osiągnąć równowagi budżetowej, tego najważniejszego czynnika nieodzownego w każdej zdrowej gospodarce. Oczywiście, w takich warunkach żadna oględność i ostrożność nawet daleko posunięta, nie zabezpieczy nas całkowicie przed niekorzystnymi dla naszego życia samorządowego zjawiskami.

Budżety związków komunalnych na rok 1933/34, za przykładem lat ostatnich, będą układane z tendencją do dużej oszczędności. Sądzę jednak, że oszczędność w granicach możliwości, wszędzie już oddawna w samorządach przeprowadzono i że dalej w tym kierunku nie można już wiele zrobić. Można natomiast i trzeba będzie z konieczności zredukować częściowo, lub całkowicie niektóre zadania, które samorządy w dotychczasowej swej gospodarce podejmowały. Naturalnie przykra ta operacja odnosić się może jedynie do zadań z zakresu własnego gminy, wszystkie bowiem obowiązkowe świadczenia są pozycjami opancerzonymi i jak długo ustawodawstwo w tej dziedzinie nie ulegnie zmianie, tak długo świadczenia te i w takich rozmiarach samorządy czynić będą musiały.

Zastanawiając się nad budżetami gmin miejskich

i wiejskich, dochodzimy do wniosku, że w każdym tego rodzaju budżecie po stronie rozchodowej trzy są najważniejsze pozycje: administracja, szkolnictwo i opieka społeczna. Te trzy pozycje stanowią przeciętnie 80% całego budżetu i w nich właściwie należałoby szukać oszczędności, względnie redukcji. W pozostałych 20% mieszczą się inne świadczenia, a także spłata długów, co do których trudno mówić o redukcji. Zanalizujemy przeto kolejno każdy z wymienionych działów.

Weźmy na wstępie administrację. Aby uzyskać jakąś oszczędność w tym dziale, trzeba albo zmniejszyć personelowi pobory, albo też zredukować go ilościowo. Pobory pracowników samorządowych są dostosowane do uposażeń pracowników państwowych w drodze ustawodawczej i jak długo państwo nie zmienia uposażeń swoim pracownikom, tak długo pobory pracowników samorządowych są nienaruszalne. Wprawdzie można znieść dod. komunalny, ale nie wiem, czy byłoby to sprawiedliwe, boć przecież dodatek ten jest równoważnikiem dodatkowych świadczeń, z jakich korzystają pracownicy państwowi, a których pracownicy komunalni są pozbawieni. Chcąc zatem znieść wspomniany dodatek, trzeba byłoby dać pracownikom samorządowym te dodatkowe świadczenia, jakie posiadają pracownicy państwowi, a więc bezpłatną pomoc lekarską, wpisy szkolne, ulgi w przejazdach kolejną, a co najważniejsze pewność otrzymania poborów na każdego pierwszego, słowem nie teoretycznie, lecz praktycznie trzeba byłoby pod względem uposażenia pracowników komunalnych dostosować do pracowników państwowych. Pozostaje zatem druga możliwość — redukcja personelu. Pomijając to, czy w obecnym trudnym czasie z punktu widzenia społecznego i humanitarnego, pozbawianie pracy byłoby właściwe — uważam tę drogę do oszczędności za bezskuteczną. Przy dzisiejszym bowiem nawale pracy obecny personel gmin i miast jest przeładowany i bez zasadniczej reformy w tym względzie, idącej w kierunku uproszczenia administracyjnych czynności biurowych samorządów — redukcja sił pracowniczych jest nie do pomyślenia. Aczkolwiek o konieczności odciążenia gmin od nadmiaru czynności po-

ruczonych mówi się wiele i oddawna, to jednak w rzeczywistości czynności tego rodzaju w gminach przybywa coraz więcej. Dowodem tego jest wprowadzenie rejestracji mieszkańców, a ostatnio zmiana procedury egzekucyjnej, które to czynności pomnażają w sposób bardzo wybitny pracę w urzędach gmin i magistratach. Mówiąc zatem o redukcji pracowników samorządowych, trzeba najpierw mówić o reformie biurowości i całościach prac, wykonywanych przez samorządy na zlecenie władz państwowych.

W kolejności zastanówmy się nad szkolnictwem i opieką społeczną. Jak wyżej wspomniałem, te dwa działy stanowią gros wydatków w całym budżecie samorządów gmin wiejskich i miejskich. Lecz i tu jesteśmy bezsilni wobec ustawowych obowiązków gmin w tym przedmiocie. Jak długo istnieje obowiązek ponoszenia przez gminy tak zwanych wydatków rzeczowych na szkolnictwo według norm i zasad ustalonych odnośnymi przepisami i jak długo szkoły te istnieją — tak długo o redukcji tych wydatków mówić nawet nie można. Albo są szkoły i wydatki, być muszą, albo szkół nie będzie i wtedy wydatki zmaleją. Podobnie przedstawiają się obowiązki gmin w zakresie opieki społecznej. Nie wiem, czy jest choć w Polsce jedna gmina wiejska, czy miejska, któraby nie pragnęła oszczędności w tym dziale. Ale na miły Bóg, czy skala tych wydatków zależną jest od nas? Dzisiejszy stan gospodarczy kraju i wynikające z niego zubożenie ludności oraz zwiększające się bezrobocie powiększają wydatki samorządów w tym dziale i redukcji tych wydatków trudno od samorządów wymagać. Jedynie

przez zmniejszenie opłat w szpitalach, w schroniskach i przytułkach, oraz przez zniesienie czy zredukowanie obowiązków gmin w tym zakresie możnaby pewne oszczędności osiągnąć. Co do tego zagadnienia głos mogą zabrać odnośne władze nadzorcze i państwowe.

Jeżeli chodzi o pozostałe pozycje w naszych budżetach i o szukanie w nich oszczędności, to są one możliwe przez skasowanie wszystkich dobrowolnych świadczeń na rzecz różnych organizacyj, czy instytucyj społecznych, subsydjowanych przez samorządy. Ten sposób redukcji budżetów uważam za najbardziej realny i nawet powiem do pewnego stopnia właściwy. W okresie bowiem silnej depresji finansowej, kiedy dochody gmin nie wystarczają na wydatki ustawowe, trudno w tym czasie subsydjować różne prace społeczne, czy oświatowo - kulturalne. O tym charakterze instytucje i organizacje powinny właściwie czerpać soki dla swej egzystencji ze społeczeństwa w drodze ofiar dobrowolnych, a nie z podatków, przeznaczonych na cele i potrzeby innej kategorii. Być może, iż pozbawienie tej lub innej instytucji zasiłków ze strony samorządu zachwieje jej egzystencję i zahamuje pożyteczną jej działalność. Ale co na to poradzić? Mówiąc o redukcji budżetów — niestety od tych wydatków musimy zacząć. Będzie to przykra operacja, ale konieczna i jedynie realna. Innych możliwych oszczędności w obecnych warunkach prawnych i życiowych w przyszłych budżetach trudno się dopatrzeć.

Fr. Filipiński.

Nie taki czarny..

Zastrzegam się na wstępie, że nie mam tak szerokich aspiracji, by Sz. czytelników niniejszego pisma przerobić na zwolenników samorządu szkolnego: jestem przekonany, że na swych zjazdach i przez swój organ są twardo urobieni pod tym względem. Jeżeli prosiłem o gościnę na łamach „Samorządu“, to jedynie po to, by dowieść, że samorząd szkolny nie jest znów tak czarny, jak go malują... artykuły p. Bogusławskiego (Nr. 40, 42) — a gdyby mi się to udało, przyczyniłbym się może do poprawienia stosunków pomiędzy obu samorządami. Dojście do jakiegoś *modus vivendi* powinno być chyba celem każdego działacza samorządowego, skoro liczyć się trzeba z faktem, że samorząd szkolny istnieje i że istnieć może będzie jeszcze przez czas dłuższy. Wynalezienie tej drogi możliwego współzycia uważam za niezbędne, podzielając w zupełności pogląd p. Bogusławskiego, że na pieniactwie cierpić może nie organizacja, ale napewno — rozwój szkolnictwa.

Temu pieniactwu w przyszłości zapobiec, ten sposób współzycia unormować ma właśnie na celu ustawa, której projekt ułożyła Komisja Zjazdów Rad Szkolnych, a stoi za nim znacznie więcej, niż trzydzieści parę osób. Zjazd ostatni był nieliczny, gdyż wypadł w lipcu, w okresie wakacyjnym dla urzędników i nauczycieli, a wzmoczonej pracy dla rolników; przytem i stosunki finansowe nie sprzyjały licznemu zjazdowi osób, pracujących w radach szkolnych ho-

norowo i niemogących liczyć na żadne djety, ani nawet zwrot kosztów podróży. Ale projekt, uchwalony w lipcu, był oparty na dyrektywach znacznie liczniejszych zjazdów poprzednich, był przytem *in extenso* rozesłany na miesiąc przed zjazdem wszystkim Radom Szkolnym w Państwie, a że protesty żadne nie nadeszły, można więc śmiało mówić przynajmniej o milczącej aprobacie wypracowania Komisji, w którym Zjazd wprowadził bardzo drobne zmiany.

Samorządowi szkolnemu jego przeciwnicy stawiają zwykle zarzut nieżywołności lub beczynności; nie szczędzi mu też tych zarzutów p. poseł Bogusławski. Ale nie chce wiedzieć, że ta beczynność pochodzi z braku funduszy na wszelkie cele, wykraczające poza pokrywanie najelementarniejszych potrzeb szkół powszechnych, które też niezawsze były, a dziś prawie nigdy nie są zaspakajane w dostatecznej mierze. Pomimo to samorząd szkolny, opierając się na ofiarności społecznej, bardzo często daje nietylko inicjatywę, ale wydatną pomoc lub nawet kierownictwo w pracach budowlanych i ogólnooświatowych — o czem p. Bogusławski zapewne nie wie, bo echa tej działalności niezawsze dochodzą do N. Trybunału Administracyjnego.

Znacznie poważniejszym od ogólnikowego i nieuzasadnionego zarzutu nieżywołności samorządu szkolnego byłby zarzut, dotyczący jego kosztowności,

... gdyby był słuszny. Ale jakże się ta sprawa przedstawia? Jakie to oszczędności możnaby wprowadzić, gdyby funkcje sam. szkolnego przejęły komisje przy samorządzie terytorjalnym? Czy istotnie administracja samorządu szkolnego jest — a zwłaszcza byłaby tak kosztowna po wprowadzeniu nowej ustawy? Otóż zasadą, przyjętą dotąd w sam. szkolnym jest bezpłatna praca jego członków i tej zasady nowy projekt nie zmienia. Jedynym niemal wydatkiem administracyjnym jest wynagrodzenie sekretarza w Dozorze Szkolnym i w Radzie Powiatowej, o ile Sejmik jest tak wspaniałomyślny, że uchwali Radzie odpowiednią dotację — bez której ona, mówiąc nawiasem — musi się stać instytucją prawie bezczynną. Ale jeżeli nawet zgodzić się z p. Bogusławskim, że te koszty wynoszą dla całej Polski aż milion złotych rocznie, to wprowadzenie w tej kwocie „znacznych oszczędności“ po przejęciu sprawy przez samorząd terytorjalny, który przecież naogół ma administrację kosztowną¹⁾, wydaje się bardzo wątpliwem.

Powiększenie liczby członków samorządu szkolnego (przy wprowadzeniu mało liczebnych zarządów) nie wpłynie na powiększenie kosztów, gdyż w Opiekach i Dozorach Szkolnych żadnych djet niema, a i w Radach powiatowych wypłacanie ich należy do rzadkości. Natomiast przyznaję, że Rady Szkolne Powiatowe powinny ustawowo rozporządzać pewnym niewielkim funduszem na administrację, który umożliwiłby im działalność często zupełnie przez brak tego funduszu zatamowaną. Mogłoby to nie pociągnąć za sobą wielkich kosztów, gdyby było połączone ze zwinięciem przy sejmikach komisji kulturalno-oświatowych i przekazanie ich czynności samorządowi szkolnemu. Godzę się zupełnie z p. B., że połączenie tych spraw z opieką nad szkolnictwem jest najbardziej wskazane, gdyż na skoordynowaniu prac oświatowych rozwój kultury może tylko zyskać.

Natomiast nie mogę się nigdy zgodzić, aby samorząd terytorjalny mógł wprowadzić „znaczne oszczędności“ na opale i obsłudze, aby je zwłaszcza mógł wprowadzić „bez szkody dla szkolnictwa“. Normy wyznaczane przez Rady Szkolne może były nieco wysokie przed kilku laty, w okresie gdyśmy wszyscy w Polsce żyli trochę za szeroko, ale obecnie są wszędzie tak obcięte, że poniżej nich jest już tylko... brud i zimno, odbijające się groźnie na zdrowiu dzieci i nauczycieli. Czy tym kosztem warto zdobyć milion na oświatę pozaszkolną, który rozproszkowany na gminy — da przeciętnie po kilkadziesiąt złotych rocznie? Nigdy nie trzeba się raczej zabezpieczyć od takich „oszczędności“, do których ludzie niekompetentni zazwyczaj są skorzy, i oto dlaczego w projekcie ustawy przewidziano, że takie sprawy rozstrzygają — w razie braku porozumienia między obu samorządami — właściwe władze szkolne. Oczywiście, w razie zniesienia samorządu szkolnego sporów nie trzeba by rozstrzygać, bo wówczas sprawy (bez ingerencji władz szkolnych) byłyby załatwiane jednostronnie i niewątpliwie nigdy na niekorzyść samorządu

terytorjalnego, tylko czy zawsze bez szkody szkolnictwa?

Art. 3 omawianego projektu (który niemal w całości podał p. Bogusławski w Nr. 42 „Samorządu“) pozostawia finanse szkolnictwa przedewszystkiem porozumieniu obu samorządów. Licząc się z obecnymi trudnościami i „wiedząc, co się w Polsce dzieje“ utrzymuje on w zasadzie dotychczasowy stan rzeczy (zaopatrywanie w środki samorządu szkolnego przez terytorjalny); sama jego redakcja dowodzi jednak wyraźnie, że byłby to stan przejściowy, gdyż w lepszych czasach należałoby wynaleźć dla samorządu szkolnego własne źródło — może w postaci specjalnego podatku szkolnego.

Dziś o tych nowych źródłach nie można marzyć. Chociaż właśnie ów potępiany samorząd szkolny umie i w dzisiejszych ciężkich czasach wykrzesać z ludności dość znaczną ofiarność. Nie rozporządzamy cyframi, ale jest publiczną tajemnicą, że w wielu miejscowościach rodzice sami, pod kierunkiem opiek szkolnych, nie tylko zaopatrują szkoły w pomoce naukowe i biblioteczki, nie tylko prowadzą dożywianie dzieci ubogich, na co niema miejsca w obecnych budżetach, ale także coraz częściej pokrywają muszą wydatki budżetowe, gdy gminy opóźniają się z dostarczaniem funduszy i także coraz częściej biorą w swe ręce inicjatywę budowy szkół, gdy we wsi nawet lichej izby wynająć na klasę nie można. Rodzice — pod opieką samorządu szkolnego — podtrzymują dziś szkolnictwo, i tylko temu „instynktowi samozachowawczemu“, zawdzięczamy, że szkoły powszechne, zwłaszcza po wsiach idą jako-tako. Ale tej ofiarności zorganizować i podtrzymać nie potrafi chyba samorząd terytorjalny z jednym wyjątkiem budownictwa szkolnego, które przy dobrej woli Sejmik zawsze jeszcze dziś wydatnie poprzeć może. Do wszystkich spraw innych samorząd szkolny jest dziś bardziej potrzebny, niż dotąd i oto skąd wypływa projekt zmierzający do rozszerzenia i ustalenia pozycji tego samorządu. Reasumując, twierdzą, że samorząd szkolny nie jest nie tylko instytucją zbyteczną a kosztowną, ale — wręcz przeciwnie — kosztuje bardzo mało, oddając wielkie usługi, a oddawać będzie jeszcze większe, gdy znajdzie się w odpowiednich ramach.

Nowy projekt buduje cały samorząd szkolny od dołu, opierając go głównie na czynniku najbardziej zainteresowanym, t. j. na rodzicach. Poza nimi wchodzi do tych ciał przedstawiciele duchowieństwa, nauczycielstwa i samorządu terytorjalnego. Ciała te są dość liczne, ale twórcom projektu chodziło właśnie o wciągnięcie większej ilości ludzi interesujących się oświatą, by im dać możliwość wyrobienia się społecznego w atmosferze specjalnej. Przed samorządem szkolnym, który jest dziś bardziej s a m o r z ą d e m, niż terytorjalny, stoją duże możliwości. Nie docenia ich p. poseł Bogusławski, żartując sobie naprzykład z prawa wizytacji szkół, w których nigdy chyba nie brał udziału; gdy są wykonywane umiejętnie, dają obu stronom bardzo wiele pomimo owych niezbędnych zresztą ograniczeń. A prócz tych wizytacji jest sfera szerokiego oddziaływania pedagogicznego samorządu — więcej na rodziców, niż na dzieci — przy kontroli wykonywania obowiązku szkolnego, jest opieka nad dzieckiem w szkole i poza szkołą, są wresz-

¹⁾ W roku 1929/30 administracja gmin wiejskich i miejskich oraz sejmików wyniosła 25% wszystkich wydatków zwyczajnych włącznie z oświatą; w gminach wiejskich przekroczyła 40%.

cie przedszkola i oświata pozaszkolna, która istotnie powinna się znaleźć wraz ze szkolnictwem w jednej instytucji, ale instytucji możliwie kompetentnej. Tę kompetencję daje samorządowi szkolnemu nietylko spółdział nauczycielstwa: gromadzi on przecież wszędzie jednostki najbardziej rozumiejące potrzebę oświaty i często od lat szeregu oddane twórczej pracy oświatowej.

Na końcowe pytania p. Bogusławskiego w Nr. 42 możnaby odpowiedzieć pytaniami. Czy komisje szkolne samorządu terytorjalnego byłyby w stanie zagwarantować pomyślny rozwój szkolnictwa? Czy reprezentując czynnik, obowiązany ustawowo do utrzymywania z podatków szkół powszechnych, potrafią zachęcić ludność do składania dobrowolnych ofiar na te same cele? Czy będą umiały już nie taniej, ale równie tanio administrować funduszami szkolnymi? Czy zdobędą się na to, by oświatę traktować — jak tego wymaga — inaczej, niż jakikolwiek dział swej pracy dotychczasowej, naprzykład drogi? Same podlegając w tak wysokim stopniu władzom administracji ogólnej, czy nie przyczynią

się do poddania im szkolnictwa — co przecież wszystkie czynniki oświatowe uważają za wysoce niepożądane?

A skoro nikt nie jest w stanie dać „gwarantującej odpowiedzi“ na powyższe pytania, najlepiej byłoby nie wprowadzać w tak krytycznym czasie zmian daleko idących, lecz wzmocnić samorząd szkolny i dać mu potrzebne warunki, aby mógł swe zadania spełniać lepiej niż dotąd. Porozumienie i lojalna współpraca obu samorządów dałaby najlepsze wyniki. Chodzi tylko o dobrą wolę: o zrozumienie przez samorząd szkolny ciężkiej sytuacji samorządu terytorjalnego i zrozumienie przez samorząd terytorjalny, że sprawa oświaty jest na równi z obroną granic najważniejszym zadaniem Narodu¹⁾.

S. Jankowski.

1) Zaznaczyłem na wstępie, że nie mam zamiaru przekonywać tych, którzy się zgóry nie chcą dać przekonać. To też na powyższym przedstawieniu samorządu szkolnego poprzestanę i z gościnnych łamów „Samorządu“ nadal w tej sprawie korzystać nie mam zamiaru.

Dezynfektorzy powiatowi w woj. zachodnich

Przeprowadzanie dezynfekcji po chorobach zakaźnych opiera się w województwach zachodnich na § 37 ustawy Rzeszy Niemieckiej o zwalczaniu niebezpiecznych chorób nagminnych z 30.6.1900 — Dziennik Ustaw Rzeszy Nr. 24, str. 306 — oraz wydanej na podstawie tej ustawy ustawy pruskiej o zwalczaniu chorób przenośnych z 28.8.1905 r. Zb. ust. pr., str. 373.

Według rozdziału VI tej ustawy pruskiej (§§ 25 — 33), regulującego kwestję ponoszenia kosztów za środki zapobiegawcze rozszerzaniu się chorób zakaźnych, — ponosi koszty dezynfekcji przedewszystkiem osoba, u której dezynfekcję przeprowadzono. Dopiero gdy okaże się, że osoba ta kosztów pokryć nie może bez uszczerbku dla utrzymania swego i rodziny, koszt dezynfekcji pokrywa się z funduszy publicznych. Wówczas koszty te obciążają państwo, o ile dezynfekcję zarządza się w interesie państwowym na zarządzenie wyższych władz państwowych przy szerzących się epidemjach. Jeśli zaś dezynfekcję przeprowadza się w miejscowym interesie policyjnym, na zarządzenie miejscowych władz policyjnych, które do tego są powołane (§ 12), koszta dezynfekcji są kosztami miejscowego zarządu policyjnego. (Podobnie inne wydatki, jak koszta odosobnienia, odszkodowania za zniszczenie i t. p.).

Przy nadmiernych kosztach dezynfekcyjnych gmin niżej 5.000 mieszkańców, są powiaty obowiązane do zwrotu 2/3 kosztów pod warunkami w ustawie ściśle określonymi. Połowę takich wydatków winno powiatom zwracać Państwo. Spory między gminami a powiatami o zwrot kosztów dezynfekcji rozstrzyga w pierwszej instancji w postępowaniu sporno - administracyjnym Wojew. Sąd Admin. (§ 27).

§ 29 ustawy nakłada na gminy obowiązek tworzenia i utrzymywania odpowiednich urządzeń do zwalczania chorób zakaźnych, upoważnia jednak przy-

tem powiaty do tworzenia i utrzymywania takich urządzeń zamiast gmin. (Patrz wykład D-ra Żmigroda „Zakres działania samorządu województw zachodnich w dziedzinie zdrowotności“ — w „Wiad. Samorz.“ z r. 1927, Nr. 10, str. 130).

Aby zapobiec wzajemnym obrachunkom, a przytem stworzyć jednolity sprawny i pewny aparat dezynfekcyjny, utworzyły powiaty wojew. zachodnich instytucję dezynfektorów powiatowych.

Na podstawie przytoczonych ustaw przejęła mianowicie większość samorządów powiatowych na siebie przeprowadzanie dezynfekcji po chorobach zakaźnych, tworząc „powiatowy zakład dezynfekcyjny“ w ten sposób, że ustanowiono powiatowych dezynfektorów, którzy otrzymują swe należności za przeprowadzenie dezynfekcji z kasy powiatu oraz sprawiono aparaty dezynfekcyjne — wydając przytem taryfę opłat dezynfekcyjnych pobieranych przez powiat od osób interesowanych. Dezynfektorzy powiatowi nie są stałymi, płatnymi funkcjonariuszami powiatowymi, lecz powiat nadaje im na podstawie zbadanych kwalifikacyj wyłączność przeprowadzania dezynfekcyj w pewnych obwodach (tak jak powiatowym akuszerkom obwodowym w województwach zachodnich) za ustanowioną opłatę, którą pobierają jednak nie od stron (aby nie było nadużyć), ale z kasy powiat., a powiat pobiera je od stron.

Powyższe uregulowanie kwestji nastąpiło w formie uchwały sejmiku powiatowego, a równocześnie starostowie (landraci) wydali rozporządzenie policyjne o przymusie przeprowadzania dezynfekcji przy chorobach zakaźnych (szczegółowo wymienionych) przez dezynfektorów powiatowych według taryfy uchwalonej przez wydziały powiatowe. Na podstawie uchwały sejmiku ogłoszono też regulamin dla miejscowych władz policyjnych, naczelników gmin i prze-

łożonych obszarów dworskich, a wydziały powiatowe z upoważnienia sejmików ogłosiły taryfę opłat za dezynfekcję.

Rozporządzenia policyjne oraz instrukcje rozciągnięto na cały powiat, natomiast uczyniono pewną różnicę między miastami i wsią pod tym względem, że niektórym miastom niewydzielonym pozostawiono utrzymywanie własnych ale także tylko kwalifikowanych dezynfektorów i pobieranie opłat za dezynfekcję, kosztami zaś utrzymywania powiatowego zakładu dezynfekcyjnego (pozostałymi po potrąceniu pobranych opłat od stron), obciążano w budżecie powiatowym tylko wieś, t. zn. nie spadały one na miasta. (Przy dzisiejszym systemie podatków powiatowych nie mogą one nawet obciążać miast, chyba gdyby miasta osobno wносиły do budżetu dopłaty z tytułu dezynfekcji). Do kosztów tych należy przedewszystkiem utrzymywanie aparatów oraz środki dezynfekcyjne.

O ile osoby obowiązane do uiszczania opłat nie

mogą ich zapłacić, ponosi koszty dezynfektorów powiat, w których to wypadkach wydział powiatowy decyduje. O ile chodzi jednak o mieszkańców miast, to o ile one posługują się dezynfektorami powiatowymi, muszą uiszczać opłaty za ich czynności, a zatem także ponosić straty, o ile należności od osoby interesowanej nie mogą być ściągane.

Natomiast za osoby ubogie, zamieszkałe w gminach wiejskich i obszarach dworskich, ponosi straty powiat, nie żądając regresu od gmin wzgl. obszarów dworskich.

W ten sposób powiaty *dobrowolnie*, na podstawie uchwał sejmików, przyjęły na siebie dezynfekcję przy chorobach zakaźnych, który to obowiązek zasadniczo spoczywa na gminach.

Stan ten trwa dotychczas, o ile sejmiki powiatowe w poszczególnych powiatach go nie zmieniły.

W. D.

Sprawy bieżące

POSIEDZENIE BUDŻETOWE RADY P. Z. U. W.

W dniach 27 — 29 ub. m. odbyło się posiedzenie Rady P. Z. U. W., poświęcone budżetowi Zakładu na rok 1933.

W przemówieniu zagajającym Naczelny Dyrektor p. Strzelecki omówił pokrótce sytuację Zakładu. W związku z dwukrotnym obniżeniem wysokości szacunków budowli spadła również i składka z 67 milj. w r. 1931 do 54 milj. zł. w roku bieżącym, a w dalszej konsekwencji obniżyła się także ogólna suma odszkodowań, przyczem obniżenie to nastąpiło w daleko silniejszym stopniu, niż się z przeprowadzonych redukcji szacunków można było spodziewać. Przyczynił się do tego pomyślny przebieg palności. Gdy w r. 1931 szkodowość za pierwsze 9 miesięcy wynosiła około 89%, to w roku bieżącym wynosi około 63%. W liczbach absolutnych suma odszkodowań wynosi obecnie 24 milj. zł. wobec 44 milj. zł. w ciągu 9 miesięcy roku ubiegłego. Jeżeli chodzi o ilość pożarów, to i tu nastąpiło dość znaczne zmniejszenie, w roku ubiegłym za omawiany okres było 16.500 pożarów, w bieżącym zaś do 1.X — 13.100.

W dziale ubezpieczeń dobrowolnych za okres 9-miesięczny, suma szkód zmniejszyła się z 2.500 tys. do 1.700 tys. zł., czyli nieco mniej niż w dziale przymusowym.

W dziale przymusowych ubezpieczeń rolnych (ubezpieczenia sejmokowe), który obejmuje 21 powiatów, szkodowość przedstawia się tak samo, jak i w dziale budynkowym, gdyż są one mniej więcej związane ze sobą. W związku z ciężką sytuacją gospodarczą ilość powiatów posiadających przymus ubezpieczeń rolnych zmniejszyła się o jeden.

Najdotkliwszą bolączką Zakładu jest niedostateczny wpływ składki. Dotąd wpłynęło do kas Zakładu zaledwie 25% wymierzonej składki. Bezspornie główną tego przyczyną jest ciężka sytuacja gospodarcza kraju. W swoich przewidywaniach

na przyszłość Dyrekcja obawia się dalszego pogorszenia stosunków płatniczych. Ponadto jesteśmy w pierwszym okresie działania ustawy o przekazaniu przymusowego ściągania danin publicznych organom skarbowym, nie można jeszcze powiedzieć, jakie będą rezultaty tego zarządzenia.

Zrozumiałem jest, że jeżeli $\frac{3}{4}$ wymienionej składki nie wpływa do kas Zakładu, to musiały się rzeczy powstać zaległości w wypłacie odszkodowań pogorzeliowych. Zaległości te wynoszą około 16 milj. zł. na ogólną sumę szkód, powstałych do 1.X r. b., 24 milj. zł., czyli Zakład wypłacił dopiero $\frac{1}{3}$ szkód. Bez pozyskania kredytu Zakład nie jest w stanie zaspokoić wszystkich pogorzeli, a pomocy od jakiegokolwiek instytucji finansowej trudno w dzisiejszej sytuacji pieniężnej na rynku oczekiwać. W miarę zbliżania się do końca roku zaległości w wypłacie odszkodowań pogorzeliowych będą malały, bo szkody w ostatnim kwartale zazwyczaj maleją, a wpływ składki zwiększa się. Mimo to należy spodziewać się, że Zakład będzie musiał przejść do następnego roku z pewnymi zaległościami w odszkodowaniach.

Nie mając ustawowej możliwości wypłacania odszkodowania na raty, Zakład musiał sobie ustalić jakąś kolejność wypłaty odszkodowań. Przy wypłacie odszkodowań uwzględnia się w pierwszym rzędzie tych pogorzeli, którzy mają opłaconą składkę, zalegających zaś zaspakają się w drugim rzędzie. Przy okazji częściowej nowelizacji rozporządzenia Prezydenta, dotyczącego Zakładu, Dyrekcja próbowała przeprowadzić zasadę wypłaty odszkodowań na raty w miarę odbudowy, co odroczyłoby automatycznie płatność pierwszej części odszkodowania. Jednakże zamierzenia te zdołano przeprowadzić tylko w pewnej części, a mianowicie do noweli wstawiony został przepis, który umożliwia rozłożenie wypłaty odszkodowania na raty oprócz wypadków, gdy właściciel życzy sobie otrzymać odszkodowanie w ratach na odbudowę, także wtedy, gdy płatnik zalega

ze składką. Tym sposobem z tytułu powyższej noweli 20 — 25% szkód będzie mogło być rozłożone na raty, co w odpowiednim stopniu przyczyni się do uporządkowania wypłat odszkodowań pogorzeliowych.

Budżet administracyjny za trzy kwartały b. roku zamiast w 75% został wykonany w 69%, a w najważniejszej pozycji — w pensjach tylko w 63%, przyczem liczyć się należy z tem, że w ostatnim kwartale nastąpi jeszcze dalsza niższa wydatków, spowodowana obniżeniem uposażeń na prowincji.

Budżet i etat na rok 1933 jest w znacznie silniejszym stopniu okrojony niż budżet na rok 1932. Zasadniczą pozycją po stronie dochodów jest składka, na wysokość której wpływa zarówno kształtowanie się cen budowy, jak i szkodowość. W związku ze spadkiem cen i regulacją portfela Dyrekcja ma zamiar w roku przyszłym przeprowadzić obniżkę szacunków na terenie około 60 powiatów, co wpłynie na zmniejszenie się wysokości przypisanej składki do 46,5 milj. zł. Uwzględniając naturalny przyrost portfela z tytułu nowopowstających corocznie około 60 tys. nieruchomości, faktyczna obniżka składki z racji obniżenia szacunków będzie znacznie silniejsza.

Po stronie „Wydatków“ znacznie zmniejszyły się pozycje kosztów administracyjnych, a mianowicie kwoty 12.658.000 w budżecie r. 1932 do kwoty 10.900.000 na r. 1933 czyli o 1.758.000 zł., co stanowi około 15%. Oczywiście spadek kosztów administracji uzyskano w dużej mierze z obciążenia płac pracowników. Następnie na zmniejszenie kosztów administracyjnych wpłynęło zmniejszenie liczby pracowników — etatowych będzie zwolnionych około 46 i z grupy czasowych około 40 osób. Wreszcie dalsze oszczędności osiągnięto na zmniejszeniu wszystkich pozycji wydatków rzeczowych. W roku 1933 Dyrekcja zamierza w zatwierdzonym przez Radę i Ministerstwo Skarbu budżecie dążyć do dalszych oszczędności, zauważyć jednak należy, że staje się to coraz trudniejsze. Przy dzisiejszej organizacji Zakładu, oraz przy dzisiejszych wymaganiach ustawowych dążność ta osiąga pewien kres pomimo najlepszych wysiłków.

W związku ze znacznym zmniejszeniem wpływów Zakładu Dyrekcja musiała poza zmniejszeniem kosztów administracyjnych obniżyć równomiernie i inne pozycje, aby móc jaknajpełniej wykonać swój pierwszy obowiązek, t. j. wypłatę odszkodowań pogorzeliowych. Między innymi musiała ulec redukcji suma przeznaczona na obronę przeciwpożarową z 2.350 tys. zł. do 1.800 tys.

W dyskusji, jaka się rozwinęła na plenum Rady oraz w Komisji, Członkowie Rady wyrazili głęboką troskę co do stanu inkasa składki. Na mały dopływ składki do Zakładu wpływa po części zbiednienie ubezpieczonych, a także pewna dezorganizacja aparatu poborczego w związku z nową ustawą egzekucyjną, oraz przetrzymywanie zainkasowanych już od ubezpieczonych składek przez samorządy.

Nowe przepisy egzekucyjne, zdaniem Rady, wiele obaw nastroczają: w kolejności instytucji, na rzecz których ma być przeprowadzona egzekucja, Zakład może znaleźć się na szarym końcu, co może odbić się także na stanie dobrowolnego inkasa, jeśli płatnik z tego wyciągnie wniosek, że Zakład jest

właściwie bezbronnym. Poza tem wyrażono też obawę, czy nie będzie pewnej dowolności w działaniu egzekutorów skarbowych, którzy będą wybierali do wykonania najłatwiejsze, z ewent. szkodą dla interesów Zakładu egzekucje. W związku z powyższem Rada powzięła następującą decyzję:

„Ponieważ ściąganie bieżących, a zwłaszcza zaległych składek ubezpieczeniowych P. Z. U. W. w dziale przymusowym napotyka na trudności, a zaległości mnożą się w sposób zastraszający, ponieważ dalej wskazane jest dojście bezpośrednio do płatników, przeto uprasza się p. Naczelnego Dyrektora P. Z. U. W., aby przedsięwziął odpowiednie w Ministerstwie Skarbu starania, celem zezwolenia P. Z. U. W. na wprowadzenie w życie, aż do odwołania, instytucji inkasentów“.

Rada poruszyła również sprawę upłynnienia rezerw Zakładu celem choćby częściowego zlikwidowania zaległości w odszkodowaniach pogorzeliowych i uchwaliła w tej sprawie następującą rezolucję:

„Ponieważ zaległości w wypłacie odszkodowań pogorzeliowych wynoszą przeszło 16 milionów, zaś w obecnych ciężkich gospodarczych warunkach P. Z. U. W. swoich rezerw ulokowanych w wartościowych papierach państwowych i publicznych instytucji finansowych uruchomić nie może, ponieważ P. Z. U. W. ma ponadto do spłacenia w najbliższym czasie resztę pożyczki wziętej pod zastaw papierów wartościowych w Banku Polskim w kwocie 2 miliony, przeto Rada P. Z. U. W. zwraca się do p. Naczelnego Dyrektora z prośbą, aby poczynił odpowiednie starania celem uzyskania gotówki potrzebnej dla wypłaty zaległych odszkodowań pogorzeliowych w drodze pożyczki pod zastaw papierów wartościowych w Banku Polskim, w P. K. O. lub w Banku Gospodarstwa Krajowego“.

Obszernie zostały poruszone na Radzie sprawy prewencyjne. Doceniając duże znaczenie dobrze zorganizowanej obrony przeciwpożarowej, wpływającej na zmniejszenie ogólnej szkodowości, Rada zgodziła się jednakże na stanowisko Dyrekcji Zakładu, że pierwszym obowiązkiem instytucji jest wypłata odszkodowań i w związku z tem akceptowała zmniejszenie pozycji budżetu na cele prewencyjne. W związku z tem podkreślono konieczność wydania przez władze przepisów, wzgl. obostrzenia istniejących przepisów w sprawie zachowania przez ludność środków bezpieczeństwa ogniowego oraz energiczniejszego przeprowadzenia dochodzeń, gdy istnieje podejrzenie, że pożar powstał z podpalenia lub wskutek rażącego niedbalstwa. Poruszono też potrzebę roztoczenia kontroli nad strażami co do celowego zużycia subwencji zakładów i prowadzenia akcji przeciwogniowej. Ze strony Dyrekcji wyjaśniono, że taka kontrola istnieje: inspektorzy Zakładu należą bardzo często do powiatowych wzgl. wojewódzkich związków straży, pozatem Zakład ma swoich przedstawicieli w Głównym Związku Straży Pożarnych, który jest organem kontrolującym organizację straży i ich zaopatrzenie.

Ponieważ poruszono też konieczność wydawniejszego subwencjonowania miast na akcję przeciwpożarową, Rada stwierdziła, że z pośród zakładów ubezpieczeniowych P. Z. U. W. jest w istocie jedynym Zakładem, łożącym poważne kwoty na cele prewencyjne i pożarnicze w formie subwencji dla organiza-

cyj strażackich oraz subwencji i ulgowych pożyczek dla samorządów, a mimo to niektóre samorzady, wbrew zaleceniom władz nadzorczych, ubezpieczają swój majątek w instytucjach prywatnych. W związku z tem Rada upoważniła Naczelnego Dyrektora, aby tak imieniem własnym, jak i imieniem Rady P. Z. U. W., odniósł się do zarządów związków samorządów terytorjalnych z wezwaniem, aby miasta i powiaty ubezpieczały majątek, podlegający dobrowolnemu ubezpieczeniu od ognia, tylko w P. Z. U. W., bo w ten sposób stwarzają silne podstawy rozwoju P. Z. U. W., dadzą temu Zakładowi możliwość rozwijania coraz szerzej działalności prewencyjnej.

Co do wysokości kosztów administracyjnych Rada uznała, że nie można ich obniżać kosztem sprawności Zakładu, ani tembardziej dążyć do proporcjonalnego ich obniżenia w stosunku do składek; w płynnych warunkach gospodarczych jest to fikcją. Rada uznała wprawdzie konieczność proponowanych przez Dyрекcję redukcji personelu, postanowiła jednak zarazem prosić Naczelnego Dyrektora, aby redukcję tę przeprowadził nie odrazu ale stopniowo w ciągu roku 1933, przy uwzględnieniu naturalnego ubytku personelu w sposób jaknajmniej dla tego personelu dotkliwy. Dla ułatwienia realizacji powyższego wniosku Rada powiększyła sumy przeznaczone na wydatki personalne o 100.000 złotych. Całość przedłożenia budżetowego została przez Radę uchwalona jednomyślnie z niewielkimi zmianami.

ZAPOMOGI PRYZNANE Z P. F. D. W OKRESIE BUDŻETOWYM 1931/32.

Ministerstwo Komunikacji wystosowało do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych pismo z dn. 9 listopada b. r. Nr. D. R. — 36/1 treści następującej:

„Był Ministerstwo Robót Publicznych zawiado-

miło Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w piśmie z dn. 20.6.1931 Nr. XI - 2567 o przyznaniu zapomóg na utrzymanie i wzmocnienie jezdni dróg samorządowych na ogólną sumę 3.639.000 zł.

Przyznanie powyższe opierało się na postanowieniach art. 1 ustawy o Państwowym Funduszu Drogowym z dn. 3.II.1931 r. (Dz. U. R. P. Nr. 16 poz. 81) i na przewidywanych wpływach P. F. D. z dotacji państwowej (Ustawa Skarbowa z dn. 21.III.1931 Dz. U. R. P. Nr. 28, budżet Min. Rob. Publ. dz. 2, rozdz. 4, § 10), oraz z opłat samochodowych.

Wskutek trudności budżetowych wzmiankowane wyżej wpływy zawiodły i w okresie 1931/32 wypłacono tylko paru samorządom zaliczki na poczet przyznanych zapomóg w ogólnej kwocie 300.000 zł.

W bieżącym okresie budżetowym wraz z pogorszeniem sytuacji gospodarczej, budżet P. F. D. stał się nierealny, gdyż dochody P. F. D. są tak małe, że brak jest środków na utrzymanie dróg państwowych, wobec czego wypłacenie zapomóg stanie się niemożliwe.

Również ze względu na konieczne oszczędności budżetowe w preliminarzu budżetowym P. F. D. na r. 1933/34 zostały kwoty przewidywane na wypłatę zapomóg zupełnie skreślone, a tem samem realizacja przyznanych zapomóg w okresie 1933/34 r. nie dojdzie do skutku i musi być na późniejsze okresy przesunięta.

Był Ministerstwo R. P. jeszcze w r. 1931 pismem z dn. 20.X. L. XI - 4078 poleciło Urzędowi podległym poinformować interesowane samorzady o odroczeniu wypłaty zapomóg, a obecnie, mając na względzie realność budżetów drogowych samorządów na r. 1933/34, proszę o wydanie stosownych zarządzeń co do sporządzania preliminarzy budżetowych na r. 1933/34“.

CENTRALNY ZJAZD ROLNICZY.

Na zakończenie „Tygodnia Rolniczego“ odbył się w Warszawie zjazd rolniczy, w którym wzięli udział delegaci różnych organizacji rolniczych.

Zjazd otworzył prezes p. Józef Lechnicki, który objął następnie przewodnictwo.

Referat o wytycznych działalności dobrowolnych organizacji rolniczych tak zawodowych, jak i spółdzielczych wygłosił inż. Janusz Rudnicki. Następnie senator Józef Wielowieyski omówił wytyczne polityki gospodarczej. Po tym referacie nastąpiły przemówienia przewodniczących i rezolucje komisji regionalnych: dla ziem zachodnich, południowych, wschodnich i centralnych. Po przyjęciu tych rezolucji zabrał głos przewodniczący komisji głównej, b. minister Janta-Połczyński, który zreasumował wyniki zjazdu. Rezolucja główna głosi na wstępie, że obecny rozwój przesiłenia gospodarczego zagraża poważnym niebezpieczeństwem warsztatom rolnym i związanym z rolnictwem i organizacjami dziedzinom gospodarstwa społecznego i państwowego.

Uczestnicy zjazdu uznają za celową dotychczasową akcję rządu, zmierzającą ku utrzymaniu i podniesieniu opłacalności produkcji rolnej. Zarazem wyrażają życzenie, aby do programu polityki gospodarczej państwa w nadchodzącym okresie weszły następujące sprawy: Dalsze obniżenie stopy procentowej w szczególności dozwolonej stopy bankowej i prywatnej; przymusowa konwersja kredytów krótkoterminowych i średnioterminowych, udzielonych rolnikom i spółdzielniom rolniczym; konwersja kredytów długoterminowych, udzielonych rolnikom i spółdzielniom rolniczym na dłuższy

okres amortyzacji z jednoczesnym obniżeniem ich stopy procentowej.

Zjazd centralny uważa dalej za konieczne: Racjonalne obniżenie cen towarów przemysłu fabrycznego, niezbędnych w produkcji i dla konsumpcji rolniczej; ustawowe uprzywilejowanie w dostawach krajowych surowców pochodzenia rolniczego; wprowadzenie ustawowego przymusu używania wyrobów z krajowego lnu, konopi, wełny i t. d. przez wszystkie instytucje rządowe i samorządowe, monopole państwowe i zakłady ubezpieczeń społecznych; natychmiastowe wprowadzenie przymusu mieszanek spirytusowych oraz rozszerzenie zużycia spirytusu dla celów napędowych i technicznych; obniżenie taryfy przewozowej P. K. P.; poparcie rozwoju i działalności spółdzielni wiejskich, jako najważniejszego czynnika wymiany; przeprowadzenie rewizji polityki traktatowej w kierunku większego uwzględnienia interesów rolnictwa.

Stwierdzając, że produkcja rolna nie jest w stanie dalej ponosić przekraczających jej siłę płatniczą i utrudniających wywiązywanie się z zobowiązań wobec skarbu państwa, nadmiernych opłat komunalnych oraz opłat z tytułu ubezpieczeń społecznych, zjazd centralny uważa za konieczne: Doraźną nowelizację ustawy o ubezpieczeniu na wypadek choroby z 1920 r., niezależnie od prac nad projektem o „ubezpieczeniu społecznym“; dalsze i dalej idące obniżenie budżetów związków komunalnych; całkowite umorzenie podatku majątkowego; obniżenie podatku spadkowego i od darowizn.

Dalej zjazd uważa za konieczne: Utrzymanie w okresie przejściowym dotychczasowego systemu środków polityki gospodarczej, mających na celu podtrzymanie cen produktów rolnych, zarówno hodowlanych, jak i roślinnych i wzmocnienie tego systemu w odniesieniu do tych gałęzi wytwórczości

rolnej, które zarówno z uwagi na swe dodatnie warunki naturalne, jak i gospodarcze, będą miały w przyszłości możliwość współzawodniczenia na zagranicznych rynkach zbytu.

Pozatem zjazd przyjął szereg rezolucyj, dotyczących wytycznych działania zawodowych organizacji rolniczych w dziedzinie gospodarczej.

Po przyjęciu rezolucji, na prośbę zebranych zabrał głos witany rzęsistymi oklaskami p. minister Ludkiewicz, który w krótkim przemówieniu stwierdził, że całkowicie rozumie i ocenia ciężkie położenie rolnictwa i również jest zdania, że należy tak przyjąć z daleko idącą pomocą. Dlatego też wszelkie żądania rolnictwa, o ile są słuszne i zgodne z polityką gospodarczą państwa, mogą liczyć na jego poparcie.

Zagadnienie jednak pomocy dla rolnictwa jest kwestją bardzo skomplikowaną, łączącą się ściśle z całym szeregiem innych zagadnień polityki gospodarczej. Wszelkie poczynania w tym kierunku muszą być czynione z całą rozważą i przygotowaniem, co wymaga pewnego czasu i nie może być zatłwione tak szybko, jakby tego sobie życzyli zebrani. Pan minister stwierdził, że rząd pracuje w tym kierunku i uważa sprawę pomocy dla rolnictwa za pilną.

ZJAZD PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH W POZNANIU.

W dniu 6 b. m. odbył się w Poznaniu Zjazd przedstawicieli organizacji pracowników samorządowych wojewódzkich, miejskich, powiatowych i gminnych. W Zjeździe wzięli udział delegaci z Warszawy, woj. Poznańskiego, Pomorza i Śląska. Obrady zjazdu poprzedziły narady naczelnej rady Związku pracowników samorządowych Rzplitej, jakie odbyły się w sobotę 5 b. m. w Poznaniu.

Na zjeździe p. Roman Krukowski wygłosił referat p. t. „Udział pracowników samorządowych w ogólnej akcji świata pracowniczego“. Po referacie uchwalono rezolucję, w której m. in. apelowano do związków wchodzących w skład rady naczelnej, aby śledziły sprawę bliskiego powołania do życia Izby pracy w Polsce i aby starały się w Izbach tych zabezpieczyć udział związków samorządowych.

Następnie referat „O postulatach pracowników samorządowych w odniesieniu do nowego ustawodawstwa samorządowego“ wygłosił pos. A. Pacholczyk, poczem uchwalono rezolucję, wyrażającą opinię, że znoszenie miast liczących mniej niż 3.000 mieszkańców, powinno być uzależnione w pierwszym rzędzie od stanu gospodarczego i wystarczalności budżetowej miasta. Rezolucja protestuje dalej przeciw przepisowi ustawy, oddającemu władzę dyscyplinarną nad pracownikami samorządowymi zarządom związków komunalnych. Sprawa ta powinna być uregulowana specjalną ustawą. Wreszcie rezolucja stwierdza, że obecny stan prawny, regulujący stosunki służbowe pracowników samorządowych na terenie ziem zachodnich jest zadowalający: w razie wydania przepisów, regulujących stosunki służbowe pracowników samorządowych w całej Polsce, prawa nabyte przez pracowników samorządowych na terenie woj. zachodnich, powinny być w pełni zachowane.

Ostatni referat o aktualnych zagadnieniach zawodowych pracowników samorządowych wygłosił sekretarz Zw. zaw. pracowników samorządu pow. mec. Dulnicz. Po tym referacie uchwalono rezolucję, stwierdzającą, że wskutek ogólnej obniżki uposażeń, skasowania dodatków, wstrzymania szczeblowania, podniesienia podatku dochodowego i t. d. położenie materialne ogółu pracowników samorządowych jest nadzwyczaj ciężkie, a wysokość uposażeń spadła poniżej minimum egzystencji. Celem zapobieżenia katastrofie materialnej koniecznym jest przywrócenie minimum egzystencji, chociażby w formie ścisłego stosowania zasad, zawartych w okólniku ministerjalnym z czerwca b. r. Wreszcie zjazd domaga się wyłączenia ogółu pracowników samorządowych od obowiązku należenia do kas chorych z tem, że związki komunalne powinny zabezpieczyć pracownikom świadczenia we własnym zakresie działania w wysokości nie mniejszej, aniżeli przyznaje ustawa o ubezpieczeniu chorobowym. Na zakończenie zjazd stwierdził, że orzeczenia sądu dyscyplinarnego nie powinny opiewać na pozbawienie praw do zaopatrzenia emerytalnego.

Nad referatem rozwinęła się obszerna dyskusja. poczem zjazd zamknięto.

OPLATY MIEJSKIE NA TERENIE WOJ. BIAŁOSTOCKIEGO.

Dnia 4 b. m. odbyło się 12-e posiedzenie Białostockiego Wydziału Wojewódzkiego. Najpoważniejszą sprawą, mającą wielkie znaczenie dla ludności, a przedewszystkiem dla rolników, którą rozpatrywano na tem posiedzeniu, była sprawa ustalenia wysokości opłat rogatek, postojowych, targowych i rzeźnianych, pobieranych przez związki samorządowe na terenie województwa. W tej sprawie Wydział Wojewódzki na podstawie badań i wniosków specjalnej komisji, ustalił wytyczne dla zainteresowanych samorządów i tryb postępowania dla władz nadzorczych nad samorządem, tudzież określił konkretne normy, wedle których powinny być regulowane: 1) opłaty za wydawanie świadectw pochodzenia zwierząt domowych, 2) opłaty rogatek w tych miastach, które do ich pobierania posiadają tytuł prawny, 3) opłaty targowe, a to tak opłaty za zajęcie miejsca na placach targowych, celem sprzedaży artykułów żywnościowych, dostarczanych przez producentów rolnych, jak też i opłaty za korzystanie z targowic zwierzęcych i z wag, znajdujących się na tych targowicach, 4) opłaty za postój na placach miejskich, a wreszcie 5) opłaty rzeźniane, a to: a) opłaty za badanie zwierząt, b) opłaty za użytkowanie rzeźni, czyli t. zw. opłaty za ubój, c) dopłaty za ubój nocny, d) opłaty rytualne, e) opłaty za badanie mięsa przywozowego, tudzież za korzystanie z urzędzeń przy badaniu tego mięsa, dostarczanego dobrowolnie, f) opłaty za badanie mięsa, pochodzącego z tajnego uboju.

Co do opłat rogatek, to Wydział Wojewódzki wypowiedział się zasadniczo za ich całkowitem zniesieniem i za nowelizacją w tym kierunku odnośnych przepisów ustawy drogowej.

Rozważając sprawę wszystkich powyższych opłat, Wydział Wojewódzki poszedł w kierunku znacznego ich obniżenia, tak ze względu na interes producentów, jak i konsumentów. Nie mniej jednak brał przytem pod uwagę także obecne finansowe położenie samorządów i liczył się z tem, że nagle, bardzo znaczne obniżenie opłat mogłoby spowodować dla samorządów dalsze, poważne trudności w wybrnięciu z przeżywanego obecnie kryzysu.

SYTUACJA FINANSOWA RADZYMIŃSKIEGO POW. ZW. KOM. (WOJ. WARSZAWSKIE).

W sprawozdaniu tem czytamy: „Już przy uchwaleniu budżetu na 1931/32 rok Wydział Powiatowy, po zbadaniu możliwości finansowych powiatu, przyszedł do wniosku, że budżet wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych, na pokrycie których ponosi ciężar ludność powiatu, nie może przekroczyć sumy 500.000 złotych i mniej więcej w tej wysokości został przedłożony Sejmikowi do uchwalenia.

Zrealizowanie tego budżetu wykazało jednak, że nawet ta suma jest za wysoka i ostateczna realizacja budżetu przedstawia się w 65,7% preliminowanych wpływów“.

Wydatki zostały zrealizowane w 76,3%. Powstała różnica niedoborów w sumie 66.383 złotych pokryta została z nadwyżek budżetowych z lat ubiegłych. Skutkiem tego rok budżetowy 1931/32 został zamknięty faktycznym niedoborem w sumie 5.270 złotych. Wydział Powiatowy wołał wykazać deficyt niż pokrywać go po stronie dochodów należnościami budżetowymi, które są dość znaczne.

Zadłużenie długoterminowe wynosi po przeliczeniu na złote 429.849 złotych. Zaciągnięte było w formie pożyczki w 7% obligacjach komunalnych Banku Gospodarstwa Krajowego na budowę drogi Wołomin — Zielonka. Do 1.IV.1932 roku spłacono już 6 półrocznych rat i z tego tytułu dawnych zaległości Sejmik nie posiada.

ZALESIANIE NIEUŻYTKÓW.

Samorząd powiatowy w Radzyminie prowadził akcję zalesiania nieużytków własnym kosztem, jakkolwiek posiadał przyrzeczenie Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych otrzymania subwencji, która nie wpłynęła. W okresie sprawozdawczym wydał na ten cel 13.784 złote. Sejmik posiadał 4 szkółki leśne o ogólnym obszarze 1.52 ha. Sadzonkami z tych szkółek zostało zalesione w 1931/32 roku 115,8 ha w 32 wioskach.

SYTUACJA FINANSOWA POWIATU SANDOMIERSKIEGO (WOJ. KIELECKIE).

Na posiedzeniu Sejmiku powiatowego odbytego dnia 23.VI r. b. przedstawiono sprawozdanie ze stanu finansowego pow. zw. komun. w Sandomierzu. Prace według tego sprawozdania, wykonane zostały w 80%, mianowicie: w wydatkach w 65%, a w dochodach 80,6%. Wydatki czyniono w miarę wpływających dochodów. Starano się prawie całkowicie powstrzymać się przed wykorzystaniem wszystkich kredytów.

W ciągu okresu sprawozdawczego wykupiono wszystkie weksle wydane uprzednio w związku z realizowaniem budżetu. Pozostały tylko w obiegu weksle w sumie 27.000 wydane Polskiemu Bankowi Komunalnemu na zabezpieczenie pożyczki krótkoterminowej.

„Rok sprawozdawczy był, jak brzmi sprawozdanie, etapem walki z coraz bardziej pogłębiającym się kryzysem gospodarczym... Chodziło o dostosowanie realnych prac do rzeczywistych stosunków, wytwarzających się z dnia na dzień pod wpływem przebiegu kryzysu. Ponieważ zmiana tych warunków jest obecnie niezmiernie szybka, najbardziej realną pracą jest szybkie dostosowanie się do zmieniających się warunków. W związku z tem Wydział Powiatowy musiał stosować oszczędności we wszystkich dziedzinach, gdzie to tylko było możliwe bez uszczerbku dla najważniejszych zadań samorządu. Zastosowane środki zaradcze wydały pomyślne wyniki, gdyż mimo bardzo ciężkich warunków gospodarczych, mimo trudnego realizowania wpływów podatkowych, powiatowy związek komun. zdołał utrzymać swoją gospodarkę w stanie względnie pomyślnym, rękującym zupełne opanowanie sytuacji najbliższej przyszłości”.

BUDOWA DRÓG WOJEWÓDZKICH I POWIATOWYCH W POW. SANDOMIERSKIM.

W okresie sprawozdawczym budowę dróg wojewódzkich i powiatowych prowadził Wydział Powiatowy w Sandomierzu na trzech odcinkach. Ukończono budowę na przestrzeni 3,5 klm. Gminy wiejskie sposobem szarwarkowym wybudowały dróg w 1931/32 roku 10,1 klm., zabrukowały placów 2.315 m. kw. Na budowę dróg gminnych i mostów wydatkowano 240.311 złotych, z czego przypada na szarwark 122.928 złotych, na subwencje Sejmiku 77.383 złote.

ZJAZD PRACOWNIKÓW ADMINISTRACJI GMINNEJ W POWIECIE ŁÓDZKIM.

Dnia 6.XI. r. b. w lokalu Wydziału Powiatowego pod przewodnictwem prezesa W. Kaweckiego odbył się zjazd członków Związku pracowników administracji gminnej powiatu łódzkiego. Na zjazd przybyło 30 członków.

Po wysłuchaniu sprawozdania delegatów z tegorocznego Walnego Zjazdu odbytego w Krakowie omówiono sprawy związane z egzekucją skarbową, poborem składki ogniowej, umiejętnością opracowywania budżetów na rok 1933/34. Wygłoszono również referaty na temat dokształcania pracowników gminnych i na temat „Rola pracownika gminnego w życiu społecznym”.

W końcu na wniosek prezesa W. Kaweckiego Zjazd wypowiedział się, aby stosunek służbowy pracownika samorządowego w przyszłości miał charakter publiczno-prawny, a nie prywatno - prawny. W wolnych wnioskach postanowiono w dalszym ciągu opodatkować się dobrowolnie na rzecz najbardziej potrzebnych w wysokości pół procent od miesięcznych poborów.

Wiadomości zagraniczne

(hk) OPIEKA NAD MACIERZYŃSTWEM I NIEMO- WŁĘCTWEM W PARYŻU. O stanie wymienionej w tytule sprawy dowiadujemy się ciekawych szczegółów z artykułu zamieszczonego w październikowym numerze „La vie communale”.

W roku 1930 z inicjatywy profesora Couvelair'a urząd opieki społecznej w Paryżu otworzył przedślubną poradnię dla wszystkich kandydatów do stanu małżeńskiego. Poradnia ta rozwija się obecnie nader pomyślnie, dokumentując doniosłość podobnych urzędów w dziedzinie podstawowych zjawisk życia społecznego. Zgłaszający się w poradni mężczyźni i kobiety poddawani zostają szczegółowemu oględzinom lekarskim z punktu widzenia warunków ich przyszłego macierzyństwa lub ojcostwa. Gruźlica, syfilis, rachityzm, choroby organiczne, wadliwość konstytucyjne brane są przede wszystkim pod uwagę. Zgłaszającym się udziela się porad oraz ordynuje się leczenie dla każdego poszczególnego wypadku. Wszystko to odbywa się z zachowaniem tajemnicy urzędowej i z pominięciem wszelkich zaświadczeń. Tajemnica lekarska jest tak absolutna, że nawet wtedy, gdy jedna ze zgłaszających się stron jest dotknięta chorobą zaraźliwą, druga strona (zdrowa) nie zostaje poinformowana o stanie zdrowia swego przyszłego małżonka. Jedynie każda ze stron zostaje uwiadomiona o własnym stanie zdrowia. Zadanie poradni polega więc na tem, aby zgłaszającym się stronom uocznici ich osobisty stan fizyczny, uprzedzić ich o ewentualnych skutkach wpływających z dziedziczności, pozostawiając jednak ostateczne rozstrzygnięcie sprawy sumieniu zgłaszających się osób.

Z punktu widzenia moralności powyższe ujęcie zagadnienia może się wydać conajmniej niewłaściwe, choćby z tych względów, że w wyniku swoim może spowodować indywidualne nieszczęście. Elastyczność bowiem ludzkiego sumienia jest zjawiskiem nader rozpowszechnionem, zwłaszcza gdy w grę wchodzi pobudki uczuciowe, które przy zawieraniu małżeństwa często decydują.

W danym jednak wypadku należy się liczyć jeszcze z jednym bardzo ważnym czynnikiem życia społecznego, a mianowicie z tradycjonizmem pokoleń. Ingerencja społeczna

w najintymniejsze sprawy człowieka, którą rozwija demokratyczne państwo, aby zostać urzeczywistnioną drogą najmniejszych wstrząsów musi się odbywać powoli, stopniowo przyzwyczajając ludzi do nowych warunków form współżycia. Nie wchodząc więc w ocenę tej metody, potrzeba jednak przyznać jej słusność na gruncie francuskich stosunków społecznych — traktując brzmienie statutu poradni paryskiej jako punkt wyjściowy dla dalszego unormowania tego nader doniosłego zagadnienia.

Następną formą opieki społecznej nad kobietą w okresie macierzyństwa są w Paryżu poradnie dla kobiet ciężarnych, w których te kobiety dostają odpowiednią opiekę. Ze względu na zdrowie matki i dziecka kobiety będące w ciąży korzystają z poradni tej począwszy od siódmego miesiąca ciąży. Każda przyszła matka systematycznie co piętnaście dni a w ostatnim miesiącu co siedem dni zostaje zbadana, otrzymując właściwe wskazówki i poradę.

Ponieważ ze względu na przepełnienie szpitali położnicze przyjmowane są dopiero z nastąpieniem pierwszych bólów porodowych, to te kobiety, które z jakichkolwiek względów w ostatnich miesiącach ciąży muszą swój stan ukrywać, przyjmowane są w specjalnych schroniskach. W schroniskach tych przysługuje zgłaszającym się kobietom prawo zachowania zupełnej tajemnicy — dowody osobiste nie są wymagane. Również wystarczy, aby położnica zapisała się w instytucie położniczym tylko inicjałami, bądź jakimkolwiek choćby przybranym imieniem.

Okres przebywania w szpitalu podczas rozwiązania obejmuje 11 dni. Otwarcie nowych oddziałów położniczych w niektórych szpitalach Paryża umożliwić ma w najbliższym czasie przedłużenie tego okresu do dni 15 — a zatem w znacznej mierze wpłynie dodatnio na stan zdrowotny kobiety, zabezpieczając jej organizm przed przedwczesnymi wysiłkami.

Specjalne instytucje opieki społecznej zajmują się matkami pozabawionymi domu, jak również i matkami, których stan zdrowia wymaga dodatkowego wypoczynku po porodzie przed ich powrotem do domu.

Przy centrali opieki nad matką został zorganizowany cały system stałej pomocy niesionej matkom, z której mogą

one korzystać przy wychowaniu dziecka, jak również do której mogą się zwracać o umieszczenie dziecka w żłobku. Należy bowiem nadmienić, że Paryż wskutek nadmiernego skupienia ludności i innych przyczyn natury społecznej dostarcza znacznego kontyngentu samotnych matek pozbawionych opieki męskiej, a często wskutek ciąży i — pracy. Dla matek tych opieka społeczna staje się więc jedynym wyjściem.

Kobiety opuszczające zakład położniczy mogą na czas rekonwalescencji być przyjętymi do specjalnego schroniska, gdzie mogą przebywać do czterech tygodni. W razie zachodzącej konieczności matka wraz z niemowlęciem zostaje skierowana do innych specjalnych schronisk znajdujących się pod nadzorem urzędu opieki społecznej. W schroniskach tych matki wraz z niemowlętami mogą pozostawać do ukończenia przez dziecko dwunastu miesięcy. Po upływie tego terminu urząd opieki społecznej zajmuje się uzyskaniem dla matek pracy o ile jest to możliwe z pozostawieniem dziecka przy matce.

Dla zaznajomienia matek z zasadami pielęgnowania niemowlęcia oraz z właściwym jego odżywianiem opieka społeczna otwiera poradnie dla osesków, w których urzędują lekarze specjaliści oraz pielęgniarki higienistki. Każde zgłoszone do poradni dziecko zostaje zważone, zmierzone i podane oględzinom lekarskim celem stwierdzenia, czy rozwój jego odbywa się normalnie, a matkom komunikuje się wszelkie obserwacje dotyczące ich dziecka wraz z odpowiednimi wskazaniem, przyczem zostają one nadto zaopatrzone w najrozsłabsze broszury i przepisy omawiające wychowanie niemowląt. Poradnie te obejmują jedynie niemowlęta zdrowe, nad chorymi bowiem rozciągają opiekę szpitala.

Przy istniejącym stanie uświadomienia odczuwa się obecnie w Paryżu, zdaniem kompetentnych, nagłą potrzebę wprowadzenia do szkół, dla starszych dziewczynek, specjalnych zwięzłych wykładów z zakresu ich zadań jako przyszłych matek. Ułatwiłoby to w znacznej mierze pracę poradniom, a matkom dostarczyłoby właściwego zrozumienia pouczeń lekarzy i pielęgniarek higienistek.

Celom profilaktyki społecznej służą ponadto poradnie dla chorób dziedzicznych i zaraźliwych, a nadto mało znana naszemu ogółowi przychodnia dla osób bezpłodnych.

Na zakończenie należy nadmienić, że wszystkie te poradnie działające przy „Maternité“ są zupełnie bezpłatne. W przeciwieństwie do szpitali, gdzie jedynie posiadający świadectwo ubóstwa są zwolnieni od obowiązku uiszczania opłat.

(hk) **SCHRONISKA TURYSTYCZNE DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ W NIEMCZACH.** Wiek dziewiętnasty wnosi w życie Niemiec silnie zaakcentowany rozwój pieszej turystyki. Udział kobiet w tego rodzaju sporcie również znacznie

wzrasta, osiągając 30% ogólnej liczby wycieczkowiczów. Z całym zrozumieniem donoszący turystyki szczególnie dla młodzieży, wpływającej dodatnio nie tylko na stan fizyczny, ale i również na umysłową oraz moralną sferę człowieka, ruch ten wśród młodzieży w Niemczech otoczony jest jaknajstaranniejszą opieką. Tworzy się szereg schronisk specjalnie dla młodzieży. Poczynania te spotykają się z poparciem władzy publicznej oraz ze współdziałaniem ze strony wszystkich klas społecznych. Jeden z polityków, charakteryzując ideologię tworzenia się schronisk, wyraził się, że „na ścieżkach wiodących do natury, niema partyj, ani lewych, ani prawych“. Mniej więcej około 250 grup lokalnych, rozsianych po całej Rzeszy, (zrzeszenia rodzicielskie, nauczycielskie, kościół, syndykatów, lekarzy, lig kobiecych e t. c.) tworzy razem Ligę, obejmującą sprawy schronisk dla młodzieży w całych Niemczech. W zarządzie Ligi są również reprezentowane centralne związki samorządowe. Około tysiąca lokalnych organizacji zostało obciążone werbowaniem członków, wystawianiem świadectw tożsamości, oraz ogólną propagandą. W skład Ligi wchodzi 25 sekcji, do obowiązków których należy otwieranie i utrzymywanie schronisk.

O masowości omawianego ruchu świadczy najlepiej ten fakt, że specjalny tej sprawie poświęcony miesięcznik p. t. „Jugendherberge“ rozchodzi się w 150.000 egzemplarzy.

(hk) **SCHRONISKA TURYSTYCZNE DLA MŁODZIEŻY HOLENDERSKIEJ.** Powstanie pierwszego schroniska w Holandji przypada na rok 1928. Obecnie liczba schronisk wzrosła do 34, przyczem szereg schronisk znajduje się w fazie budowy. Ewidencja noclegów w schroniskach w 1929 roku wykazała 8575 osób, a w roku 1930 już liczbę 22.000 osób. Młodzi turyści rekrutują się z wszystkich klas społecznych. Upodobania turystyczne młodzieży rozwijają się z każdym rokiem coraz bardziej, wśród młodzieży wzrasta pragnienie poznania własnego kraju i życia wśród przyrody. Na łamach pism holenderskich rozwija się dyskusja na temat urządzeń schronisk. P. Wiersma w jednym z pism fachowych holenderskich proponuje np. budowę takich schronisk, któreby odpowiadały potrzebom wygody i celowości. Instalacje sypialni i umywalki przewiduje na pierwszym piętrze, przy zachowaniu ścisłego rozgraniczenia urządzeń tych dla dziewczynek i chłopców sal jadalnych zaś i sal gier na parterze. Zdaniem jego, w planie schroniska powinna być przewidziana szatnia, składnica na rzeczy, suszarnia dla ubrań oraz ciemnia dla fotografów, a pozatem pokój dla chorych, który powinien się znajdować w miejscu spokojnym, niedaleko jednak od mieszkania oddzielnego. Również przewidziany jest garaż dla rowerów, co jest zrozumiałe przy uwzględnieniu warunków komunikacyjnych i olbrzymiego rozwoju kolarstwa w Holandji.

Wiadomości gospodarcze

KURSY WALUT.

(Notowane na giełdzie warszawskiej w dn. 17. XI. 1932 r.).

1 dol. St. Zjedn. — 8.94 zł. — 8.90 zł.
100 frank. szwajc. — 172.13 — 171.27 zł.
1 funt. szterl. — 29.25 — 29.55 zł.
100 frank franc. — 34.88 zł. — 35.06 zł.

PAPIERY PROCENTOWE.

(Notowane na giełdzie warszawskiej w dniu 17. XI. 1932 r.).

4 proc. pożyczka inwestycyjna 100.00 zł. 3 proc. poż. państw. budow. 39.25, zł. 4 proc. państwowa poż. premjowa dolarowa zł. 51.50, 8 proc. Listy Zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 94 zł. (w złotych w złocie = 161.68 zł. obieg.). 8 proc. obligacje Banku Gospodar. Krajowego 94 zł. w zł. w złocie = 161.68 złotych obieg.). 7 proc. Listy Zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 83.25 zł. 7 proc. obligacje Banku Gospodar. Krajow. 83.25 zł. 8 proc. Listy Zastawne Banku Rolnego 94.00 (w złotych w złocie = 161.68 złotym obiegowym). 7 proc. Listy Zastawne Bank Roln. 83.25 zł. 4½ proc. Listy Zastawne Ziemskie—37.50 zł. 8½ proc. obligacje Polskiego Banku Komunalnego III i IV em. — 93 zł.

4½ % Listy Zastawne m. Warszawy 44.75 zł. 8 proc. Listy Zastawne m. Warszawy 57.65. 8 proc. Listy Z. m. Piotrkowa 51.25 zł. 8½ % Listy Zastawne m. Łodzi 53.25 zł., 8 proc. Listy Z. m. Lublina 48.00. 8 proc. Listy Z. m. Częstochowy 50.25. 8½ % L. Z. m. Kielc 52.00
Akcje Banku Polskiego 96.00 zł.

Kurs urzędowy 1 grama czystego złota 5.9244 zł.

CENY ZBOŻA.

(Ceny za 100 kg franko stacja załadowania).

W dn. 17. XI. 1932 r. Warszawa.

Zyto 16.25 — 16.50 zł.
Pszenica 26.00 — 27.00 zł.
Jęczmień 15.50 — 17.50 zł.
Owies 17.25 — 15.75 zł.

NABIAŁ.

(W dniu 7. XI. 1932 r. Warszawa).

Mleko niezbitane: Cena za 1 litr. mleka w hurcie 0.35 zł.
Masło: za 1 kg. w hurcie: wyborowe luksusowe 3.70 zł., mleczarskie deserowe II gat. 3.20 zł., mleczarskie solone 3.20 zł., oselkowe 2.70 zł.

Ceny masła w detalu rozumieją się o 15 % więcej cen hurtowych.
Jaja świeże za sztukę 0.15 zł.

Poradnik samorządowy

Odpowiedzi w sprawach egzekucyjnych.

1. **Pytanie:** Urząd gminy Rzekuń pow. ostrołęckiego, zapytuje:

1. Kogo należy uważać za sądowe organa egzekucyjne, o których mowa w art. 2 ustawy z dnia 10.III.1932 r. (Dz. Ust. Nr. 32, poz. 328),

2. Czy urzędy gminne obowiązane są do egzekwowania następujących należności pieniężnych:

a) orzeczonych przez Sądy Grodzkie w sprawach karnych,

b) kar szkolnych,

c) kosztów leczenia,

d) grzywien pieniężnych nakładanych przez Miejscowe Urzędy Miar na zasadzie art. 23 dekretu z dnia 8.II.1919 r. (Dz. Ust. Nr. 72, poz. 661 z 1928 r.).

Odpowiedź: 1. Za sądowe organa egzekucyjne, o których mowa w art. 2 ustawy z dnia 10.3.1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 32 poz. 328) uważać należy komorników. Wynika to z wyraźnego brzmienia art. 263 § 1 prawa o ustroju sądów powszechnych (rozporz. Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 6.2.1928 r. Dz. U. R. P. Nr. 12 poz. 93), który postanawia, iż „w sądach grodzkich urzędują komornicy do pełnienia czynności egzekucyjnych i innych wskazanych w ustawach“. Na tem samem stanowisku stanęło również Ministerstwo Sprawiedliwości, które miało wydać odnośne wyjaśnienia.

2. Odpowiedzi na pytania pod 2 a i b. zamieszczone są w tygodniku „Samorząd“ Nr. 38 na str. 591 i 592 (pytania 1-e i 2-e).

3. Do ściągania zaległych kosztów leczenia, przypadających na rzecz szpitali publicznych (art. 11 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 22.3.1928 r. Dz. U. R. P. Nr. 38 poz. 382) w drodze egzekucji administracyjnej, z chwilą wejścia w życie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25.6.1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580) właściwe są wyłącznie urzędy skarbowe.

4. Egzekwowanie kar grzywien pieniężnych nałożonych na zasadzie art. 25 dekretu o miarach z dn. 8.2.1919 r. (Dz. U. R. P. Nr. 72 poz. 661 z 1928 r.) z chwilą wejścia w życie wspomnianego powyżej rozporządzenia Rady Ministrów o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych, należy do urzędów skarbowych. Wynika to również z rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 25.6.1932 (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 581), które wyłączając niektóre należności z pod egzekucji urzędów skarbowych nie wymieniło orzeczeń karnych, nakładanych przez Miejscowe Urzędy Miar i Wag.

2. **Pytanie:** Urząd gminy Sokółka pow. sokólskiego zapytuje:

Czy ściąganie grzywien Dozoru Szkolnego, kosztów leczenia w szpitalach publicznych i składek ogniowych P. Z. U. W. w dalszym ciągu należy do wójtów gmin, czy też tego rodzaju należności będzie

egzekwował urząd skarbowy na podstawie nowych przepisów egzekucyjnych?

Odpowiedź: 1. Ściąganie w drodze egzekucji administracyjnej wymienionych w pytaniu świadczeń pieniężnych należy do urzędów skarbowych.

Bliższe wyjaśnienia w sprawie egzekucji kar pieniężnych wymierzanych przez dozory szkolne oraz kosztów leczenia podane są w tygodniku Nr. 42 str. 652 i w poradniku zamieszczonym w bieżącym numerze (pytanie 1-e).

2. Egzekucja świadczeń pieniężnych przypadających na rzecz Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych a więc:

a) składek za ubezpieczenie budowli od ognia, podlegających przymusowi ubezpieczenia;

b) opłat za przymusowe ubezpieczenia od ognia mienia ruchomego w gospodarstwach rolnych, za przymusowe ubezpieczenie żywego inwentarza od wypadków śmierci oraz za przymusowe ubezpieczenia pól od gradobicia,

których ściąganie przed wydaniem rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 25.6.1932 o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580) z mocy art. 32 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 27.5.1927 r. (Dz. U. Nr. 46 poz. 410) i §§ 6 i 8 rozporządzenia Ministra Skarbu z dn. 31.1.1929 r. (Dz. U. Nr. 13 poz. 112) należała do organów gminnych, z chwilą wejścia wspomnianego rozporządzenia Rady Ministrów o postępowaniu egzekucyjnym należy do urzędów skarbowych.

G.

3. **Pytanie:** Jeden z inspektorów samorządu gminnego zapytuje:

Kto winien rozpatrywać skargi na uchwały gromad w przedmiocie podziału państwowego podatku gruntowego między płatników.

Odpowiedź: W myśl art. 180 i 207 ustawy o podatkach bezpośrednich (tom V ros. Zb. pr. wyd. 1903 r.) skargi o naruszeniu przez zebrania gminne i gromadzkie względnie przez zebrania osad przepisów o rozkładzie podatku gruntowego mogą być wnoszone w ciągu 1 miesięcznego terminu od obwieszczenia rozkładu; skargi te rozpoznają i decydują — przy uwzględnieniu obecnej organizacji władz — starostowie w pierwszej i wojewodowie w drugiej instancji.

4. **Pytanie:** Urząd gminy Radków zapytuje, kto ma wydać zarządzenie, by będącego pod śledztwem sołtysa i zarazem członka rady gminnej zawiesić w czynnościach.

Odpowiedź: Stosownie do art. 256 i 257 ustawy gminnej z r. 1864, sołtysi — w sprawach poruczonego zakresu działania — podlegają staroście, w sprawach zaś własnego zakresu działania — w myśl art. 46 dekretu o sam. pow. — władzę dyscyplinarną nad sołtysami ma wydział powiatowy. Według art. 14 dekretu o utworzeniu rad gminnych władzę nadzorczą w stosunku do rad gminnych stanowi wydział powia-

towy. Jeżeli zatem chodzi o zawieszenie sołtysa w czynnościach członka rady gminnej, należy się zwrócić do wydziału powiatowego.

5. Pytanie: Sekretarz gminny z b. Kongr. zapytuje, czy może być przez Wydział Powiatowy wymierzona w drodze dyscyplinarnej grzywna sekretarzowi gminy na zasadzie art. 45 — 48 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28.II.1928 r. (Dz. Ust. Nr. 36, poz. 342).

Odpowiedź: Niema wogóle takiego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, jakie wymienione zostało w pytaniu. W Dz. U. Nr. 36 z r. 1928 pod poz. 342 zamieszczone jest rozporz. Prez. R. P. z dnia 22.III.1928 r. o postępowaniu przymusowym w administracji, ale ono w danym przypadku nie może mieć zastosowania. Pod poz. 341 w tymże Dz. U. jest rozp. o postępowaniu administracyjnym, ale jego art. 45 — 48 traktują o postępowaniu wyjaśniającym i w danym przypadku także nie mogą mieć zastosowania. Z lutego 1928 r. (ale nie z 28 lecz z 24) jest rozporządzenie Prez. R. P. o odpowiedzialności dyscypl. funkcjonariuszów publ. na obszarze województw poznańskiego i pomorskiego (Dz. U. R. P., Nr. 24, poz. 206), ale i ono oczywiście poza obszarem tych dwóch województw nie może być stosowane.

Natomiast może sekretarz gminy być ukarany grzywną przez starostę, a to na podstawie art. 257 ustawy gminnej z r. 1864.

6. Pytanie: Urząd gminy Olesk zapytuje, jak należy dokonywać potrącenia na alimenty 2/5 z poborów stosownie do art. 47 i 48 Ustawy z dn. 17.II.1922 r. (Dz. U. R. P. Nr. 21, poz. 164) czy od sumy brutto, czy netto, to jest po odliczeniu składek na emeryturę, kasę chorych, podatku dochodowego i t. p., które to należności nie przypadają nigdy do wypłaty.

Odpowiedź: W art. 47 wymienionej w pytaniu ustawy jest mowa o zapowiedzeniu lub zajęciu części sumy „uposażenia lub wynagrodzenia, przypadającego do wypłaty“; do wypłaty urzędnikowi przypada, oczywiście, ta suma, jaka pozostaje po odliczeniu od sumy brutto uposażenia normalnych potrąceń, dokonywanych w stosunku do wszystkich urzędników, z tytułu podatku dochodowego i składek ubezpieczeniowych.

Zaznaczyć jednak należy, że zajmowanie w trybie administracyjnym lub sądowym uposażeń pracowników samorządowych i potrącanie należności z tych uposażeń, odbywać się winno przy uwzględnieniu postanowień art. 21 rozp. Prez. R. P. z dnia 16.III.1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 323), a nie ustawy o państwowej służbie cywilnej. Ta ostatnia ustawa mogłaby mieć do pracowników samorządowych zastosowanie tylko w tym przypadku, jeżeliby związek komunalny uchwalił stosowanie jej do swoich pracowników.

7. Pytanie: Pracownik wydziału pow. z wojew. wsch. zapytuje:

1) czy pracodawca (Wydział Powiatowy, Magistrat, Urząd Gminy) pracownika ubezpieczonego w Powiatowym Funduszu Emerytalnym może przenieść bez zgody i prośby tego pracownika do Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych z równoczesnym przekazaniem z Pow. Funduszu Emeryt. składek

do wymienionego zakładu (statut emerytalny oparty jest na wzorowym statucie emerytalnym),

2) czy pracodawca w razie przeniesienia pracownika z Pow. Fund. Emeryt. do Z. U. P. U. winien zainteresowanego pracownika uprzedzić na 3 miesiące, czy też z urzędu przenieść,

3) jeżeli pracownik złoży podanie zgodnie z § 18 statutu do swego pracodawcy i to podanie zostanie przesłane do Pow. Funduszu Emerytalnego, to w jakim terminie należy zwołać posiedzenie Komisji Lekarskiej I instancji, oraz w jakim terminie od orzeczenia Komisji Lekarskiej I instancji przysługuje odwołanie do Komisji Lekarskiej II instancji oraz kto uprawniony jest do składania odwołań,

4) w jakim terminie po dniu orzeczenia Komisji Lekarskiej II instancji należy zwołać posiedzenie Komisji Wymiarowej I instancji, czy o decyzji tej Komisji powiadamiać zainteresowanego pracownika, czy też nie, a to ze względu na to, że we wspomnianej Komisji bierze udział przedstawiciel pracowników,

5) w jakim terminie należy składać odwołania od orzeczenia Komisji Wymiarowej I instancji do Komisji Wymiarowej II instancji i kto jest uprawniony do składania odwołań,

6) czy urzędnikowi, zatrudnionemu w Powiatowym Funduszu Emerytalnym, należy wypłacać wynagrodzenie z sum P. F. E. czy też z sum Powiatowego Związku Komunalnego,

7) czy w razie zrzczenia się delegata pracowników w Komisji Wymiarowej należy powołać jego zastępcę, czy też zwołać grono pracowników ubezpieczonych w P. F. E. dla dokonania wyboru wspomnianego delegata.

Odpowiedź: 1) Po uchwaleniu statutu emerytalnego dla pracowników danego związku komunalnego podlegają ubezpieczeniu w Z. U. P. U. tylko tacy umysłowi pracownicy tegoż związku, których nie obejmuje statut emerytalny. Natomiast z pośród pracowników, objętych statutom, a określonych w § 1 statutu, nie można indywidualnie niektórych pracowników przenosić z Pow. Funduszu Emeryt. do Z. U. P. U.

2) Przeniesienie pracownika, ubezpieczonego w Pow. Funduszu Emerytalnym, do Z. U. P. U. byłoby do pomyślenia tylko w takim przypadku, gdyby ten pracownik nie podlegał istotnie przepisom statutu (np. pracownik kontraktowy, nie zajmujący stanowiska, przewidzianego w statucie etatów), a został ubezpieczony w P. F. E. jedynie omyłkowo; niemniej jednak nawet takie omyłkowe ubezpieczenie pracownika w P. F. E. (jeśli omyłka nie wynika z winy danego pracownika) stwarza dlań prawa nabyte i przeniesienie takiego pracownika — bez jego zgody — z P. F. E. do Z. U. P. U. musi być traktowane narówni z wypowiedzeniem pracownikowi stosunku służbowego z wszelkimi skutkami wypowiedzenia, a więc i z obowiązkiem świadczeń, nabytych przez pracownika na podstawie statutu emerytalnego.

3) Wobec braku specjalnych przepisów w tym względzie — wchodzi w zastosowanie dotyczące ogólne przepisy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o postępowaniu administracyjnym; według nich podanie winno być załatwione najdalej w przeciągu 3 miesięcy, odwołania należy składać w terminie 14-dniowym. Do składania odwołań uprawniony jest

zainteresowany pracownik oraz zarząd związku komunalnego.

4) Określenie, w jakim terminie po orzeczeniu komisji lekarskiej powinna się zająć sprawą komisja wymiarowa, może być zamieszczone w regulaminie czynności tej komisji, uchwalonym w myśl przedostatniego ustępu § 21. W razie braku takiego przepisu wchodzi znowuż w zastosowanie ogólne przepisy o postępowaniu administracyjnym, z nich zaś wynika, że czynności komisji wymiarowej powinny być w takim terminie dokonane, aby w przeciągu trzech miesięcy podanie pracownika o przeniesienie w stan spoczynku i wymiar emerytalny zostało ostatecznie załatwione. Oczywiście, o decyzji komisji pracownik winien być zawiadomiony.

5) Do odwołań od orzeczeń komisji wymiarowych stosuje się te same zasady, jakie się odnoszą do odwołań od orzeczeń komisji lekarskich.

6) Uposażenie urzędnika P. F. E. powinno być wypłacane z sum Funduszu i pokrywane proporcjonalnie przez wszystkich członków Funduszu w sposób, określony w § 6 statutu emerytalnego.

7) Sprawa ta — w myśl przedostatniego ustępu § 21 statutu emerytalnego — ustalona być powinna w regulaminie komisji. Jeżeli ją w regulaminie pominięto, to na podstawie § 21 należałoby dojść do wniosku, że — skoro § 21 mówi tylko o wyborze członka komisji, a wybrano również jego zastępcę — to po ustąpieniu członka wchodzi na jego miejsce zastępca.
H. i P.

Beton przy budowie małych domków

Od szeregu lat można zaobserwować w Polsce dążność mieszkańców miast do osiedlania się nie w dusznych i zakurzonych ulicach wielkomiejskich, lecz w miejscach posiadających więcej powietrza, zieleni i słońca na krańcach miast, lub w najbliższych ich okolicach. Jest to oddawna spotykana na Zachodzie naturalna chęć bytowania w możliwie najzdrowszych warunkach. Chęć ta mogła być stopniowo zaspakajana wraz z rozwojem i przyspieszeniem komunikacji z miastem. W miarę więc wzrostu liczby kursujących tramwajów, autobusów oraz przyspieszeniem jazdy pociągów podmiejskich, powstają coraz liczniej domki i wille podmiejskie, do których skwapliwie przenosili się mieszkańcy miast.

Domy te i wille, przeznaczone przeważnie do wyłącznego użytku właścicieli, budowane są często znacznie staranniej, niż kamienice wielkomiejskie, dlatego też w okolicach podmiejskich znajdują zastosowanie najnowsze i najekonomiczniejsze materiały budowlane. Na pierwszy plan wysuwa się tutaj beton w rozmaitych odmianach, gdyż daje możliwość zużytkowania piasku i żwiru będącego na miejscu, zaoszczędzając w ten sposób na kosztach transportu. Nadto beton we wszelkich swych odmianach, tak łatwy jest w robocie, że często właściciele domów sami wykonywują większość robót związanych z budową.

A więc przede wszystkim fundamenty wykonywa się bądź z pustaków betonowych, bądź ze zwykłego betonu w oszalowaniu z desek. Ściany budowane są coraz częściej również z pustaków betonowych lub z tak zwanych betonów porowatych, jak np. dimabeton, gazobeton, lub celolit. Materiały te mają tę zaletę, że, wskutek dużych własności izolacyjnych, można budować bardzo cienkie ściany, zezwalające na maksymalne wykorzystanie powierzchni zabudowanej. Podobne własności posiada beton żuźlowy, w którym zamiast piasku i żwiru stosuje się żużel. Beton taki duże zastosowanie znajduje w okolicach uprzemysłowionych, gdzie żużel można łatwo nabyć.

Bodaj największe zastosowanie znajduje beton przy kryciu dachów w postaci dachówki cementowej,

która okazała się najtańsza w stosunku do innych ogniotrwałych materiałów. Nic dziwnego zatem, że jej rozpowszechnienie okazało się daleko większe od zwykłej, dobrze znanej dachówki palonej. Tam, gdzie budujący mógł sobie pozwolić na bardziej estetyczne i jeszcze trwalsze pokrycie, duże zastosowanie znajduje dachówka azbestowo-cementowa.

Dość ważną rzeczą dla posiadaczy domków jest upiększenie ogródka, jego ogrodzenie oraz zaprowadzenie urządzeń gospodarczych. W tym wypadku beton daje wprost nieograniczone możliwości. A więc płyty chodnikowe z betonu są jedynym bodaj materiałem zapewniającym równe i suche przejścia. Ogrodzenia wykonywa się w postaci bądź muru z cegły cementowej lub pustaków, bądź też z siatki na słupach betonowych, najnowszy zaś system polega na łączeniu takich słupów betonowymi sztachetami. Coraz częściej spotykamy w ogródkach rzeźby betonowe, ławki, zbiorniki na wodę, dla celów użytkowych, jak również ozdobnych, wazony do kwiatów i t. p. przedmioty, które można sobie łatwo samemu wykonać.

Wobec dużego znaczenia, jakie obecnie nabierają względy zdrowotne mieszkańców, coraz częściej spotykamy urządzenia kanalizacyjne w postaci dołów ustępowych, gromadzących wszystkie ścieki, które następnie są wywożone na pola, względnie odprowadzane samoczynnie drenami w teren. Przy wykonywaniu tego rodzaju urządzeń higienicznych wyłączone zastosowanie znajduje również beton.

Specjalny dział zastosowania betonu stanowią wszystkie elementy budowy, gdzie doniedawna stosowany był wyłącznie kamień naturalny w postaci granitu lub marmurów. Obecnie schody, posadzki, ozdobne płyty licowe coraz częściej wykonywa się z betonu szlachetnego w postaci t. zw. terrazzo, lastrico i mozaiki, które można określić jednym mianem „sztuczny kamień“. Jednak elementy te wykonywa się tylko w specjalnych wytwórniach, gdyż wyrób ich wymaga specjalnej wiedzy fachowej. Imitują one z powodzeniem kamień naturalny, nie ustępując mu co do wyglądu, a niejednokrotnie przewyższając trwałością przy niższej cenie.

SAMORZĄDOWY INSTYTUT WYDAWNICZY

SP. Z O. O. W WARSZAWIE

P O L E C A WYDAWNICTWA BIBLIOTEKI SAMORZĄDOWEJ I KOMISY:

	Cena		Cena
1. Prof. A. Pragier: „Zarys skarbowości komunalnej“. Część I-sza i II-ga, dwa tomy, razem..	zł. 4.—	Na r. 1928	„ 2.—
2. Inż. M. Nestorowicz: (Dyrektor Dep. Drogowego) „Sprawa drogowa w Polsce“	„ 1.20	Na r. 1929	„ 2.—
3. Inż. M. Nestorowicz: (Dyrektor Dep. Drogowego) „Zbiór Ustaw i Rozporządzeń Drogowych“ tom I i II	„ 14.—	Na r. 1930	„ 3.—
4. „Zbiór Ustaw i Rozporządzeń Drogowych“ t. III	„ 14.—	Na r. 1931	„ 5.—
5. „Zbiór Ustaw i Rozporządzeń Drogowych“ t. IV	„ 25.—	Na r. 1932	„ 7.—
6. „Zbiór Ustaw i Rozporządzeń Drogowych“ t. V	„ 18.—	28. „Działalność Sejmiku Skierniewickiego. Osiem lat pracy“	„ 2.—
7. „Działalność pow. związ. komun. w dziedzinie zdrowia publicznego“	„ 0.50	29. „Sejmikowe komisje rewizyjne (wzory, regul.)“	„ 0.50
8. „Sadownictwo w Samorządzie Powiatowym“ ..	„ 0.50	30. S. Głiszczyński: „Instrukcja Biurowa dla urzędników gmin wewn. organ. gminy w b. zab. rosyjskim“	„ 1.—
9. A. Bogusławski: „Samorząd w ubiegłym dziesięcioleciu“	„ 0.50	31. K. Windakiewicz: „Prawo o związk. międzykomunalnych“	„ 5.—
10. Skorowidz banków państw. i akcyjnych, Kas Oszczędności, Spółdzielni Kredytowych Rzplitej Polskiej“ nowe wydanie w oprac. Stef. Stan. Kwiatkowskiego	„ 7.—	32. Inż. A. Zaleski: „Drzewa przy drogach“	„ 3.—
11. „Z zagadnień samorządu“	„ 2.—	33. „Zagadnienie organizacji oszczędności“. (Zbiór referatów, wygłosz. na zjeździe Delegatów K. K. O. 1929 r.), cz. I.....	„ 5.—
12. Inż. Józef Ćwikiel: „Znaki Drogowe“	„ 3.20	34. „Zagadnienie organizacji oszczędności“, cz. II	„ 2.50
13. Dr. M. Jaroszyński: „Samorząd terytorjalny w Polsce“	„ 1.50	35. Polak Tadeusz: „Pomoc kredytowa“	„ 2.75
14. Dr. M. Jaroszyński: „Gospodarka gmin wiejskich na tle stanu finansów gminnych“ — oraz „Znaczenie opłat drogowych“ (w jednym tomie)	„ 3.—	36. Inż. W. Marzec: „Administracja i organizacja robót“	„ 12.—
15. J. Bek: „Działalność Rady Powiatowej w Limanowie na polu popierania sadownictwa“	„ 1.50	37. Smerek: „Banki Komunalne w Polsce“	„ 2.50
16. St. Pachnowski: „Przepisy budżetowe dla związków komunalnych“ (obowiązująca instrukcja budżetowa, wzory, wyjaśnienia). Wyczerpane, nowe wyd. w oprac.	„ 5.—	38. B. Markowski: „Z dziejów gospodarki miejskiej w Kielcach“	„ 2.50
17. Z. Pietkiewicz: „Gospodarka miast polskich“ ..	„ 5.—	39. Achilles Rosenkranz: „Opłaty stempłowe, wiążące się z działalnością K. K. O.“	„ 2.—
18. Projekt organizacji prac statystycznych w powiatowych związkach komunalnych. (Odbitka z kwartalnika Statystycznego G. U. S.)	„ 2.50	40. S. Woyzbun: „Historja bankowości“	„ 2.—
19. St. Podwiński: „Bibliografja literatury polskiej o samorządzie terytorjalnym“	„ 3.—	41. M. Turskiego i T. Wolframa: „Polska Tabela Procentowa“ w opracie	„ 10.—
20. St. Podwiński: „Ustrój samorządu powiatowego na terenie b. zaboru rosyjskiego“	„ 2.—	42. Dr. K. Windakiewicz: „Komunalne Kasy Oszczędności w Rzplitej Polskiej“ — za 1 egz.	„ 5.—
21. St. Podwiński: Tabelaaryczne zestawienie organizacji sam. terytorj.	„ 1.20	43. A. K. Czyżowski: „Szara Książeczka“ za 1 egz.	„ 1.20
22. St. Podwiński: Wskazówki dl Inspektorów samorządu gminnego	„ 3.—	44. K. Kühn: „Zarys programu i metod pracy samorządu ziemskiego“	„ 5.—
23. St. Tomaszewicz: „Zarys zasad naukowej org. pracy“	„ 6.—	45. J. Długocki: „Jak zakładać i prowadzić szkolne kasy oszczędności“	„ 1.20
24. Kowalczewski: „Stan mieszkań służby folwarcznej“	„ 1.50	46. B. Brodowski: „Rejestry mieszkańców i meldunki w Polsce“	„ 6.50
25. Inż. Z. Rudolf: „Podstawowe zagadnienia zdrowotne wsi i miasteczek“	„ 3.50	47. K. Tokarski: „Wskazówki dla meldujących się“	„ 0.60
26. Pamiętnik Zjazdu Przedstawicieli Sejmików Powiatowych		48. A. Szczepański: „Ankieta rejestracyjna ludności“	„ 0.30
w roku 1925	„ 1.—	49. B. Bagiński: „Meljoracja w pow. Chełmskim“ ..	„ 5.—
w roku 1926	„ 2.—	50. S. Maltze i W. Feist: „Wskazówki dla urzędów gminnych o prowadzeniu ewidencji koni“	„ 3.—
w roku 1927	„ 2.—	51. J. Roziecki: „Podręcznik dla K. K. O.“	„ 12.—
27. Kalendarz Samorządowy (siedem tomów)		52. K. Prökl: „O zakładach leczniczych“	„ 6.—
Na r. 1926	„ 1.—	53. Dr. E. Wisenberg: „Koszty leczenia w szpitalach b. zab. rosyjskiego.....	„ 6.—
Na r. 1927	„ 2.—	54. Fr. Sedlaczek: „Bibliografja dotycząca działalności samorządu w zakresie oświaty pozaszkolnej (1905 do 1.IV.1930)	„ 2.—
		55. S. Woyzbun: „Gielda, przeszłość, organizacja obecna, obroty i t. d.“	„ 8.50
		56. T. Jankowski i St. Przestrzelski: „Prawo o wykroczeniach oraz Postępowanie Karne Administracyjne“	„ 6.—
		57. Dr. J. Horszowski i Mgr. R. Galster: „Postępowanie Egzekucyjne Władz Skarbowych“ (teksty i objaśnienia)	„ 7.—

U w a g a: przyjmujemy wszelkie zamówienia na książki i czasopisma.

Przyjmujemy zamówienia na pomoce biurowe i materiały piśmienne.

Zamówienia kierować:

SAMORZĄDOWY INSTYTUT WYDAWNICZY Sp. z o. o.

Warszawa, ul. Świętokrzyska 13.

ex. 13458/14/47

MAGISTRAT m. WIELUNIA, województwa łódzkiego

o g ł a s z a

K O N K U R S

na stanowisko miejskiego lekarza weterynarii rzeźni miejskiej w Wielunlu.

W y m a g a n e:

1) obywatelstwo polskie, 2) dyplom lekarza weterynarii, 3) praktyka weterynaryjna najmniej 1 letnia.

Podania wraz z własnoręcznie napisanym życiorysem i zaświadczeniami z poprzedniej służby należy wnosić do Magistratu m. Wielunia.

Do powyższej posady przywiązane są pobory w/g X stopnia służbowego u p., posada do objęcia od dnia 1 kwietnia 1933 roku.

p. o. Burmistrza i Magistratu m. Wielunia
(—) J. Jędrzejewski.

W związku z nowym okólnikiem Ministra Rolnictwa w sprawie wprowadzenia w życie ustawy z dnia 21 marca 1931 r. o zmianie niektórych przepisów ustawy z dnia 23 marca 1929 r. o opłatach od ogierów nieposiadających świadectw uznania (Dz. U. R. P. Nr. 39, poz. 339) uprzejmie zawiadamiamy, iż posiadamy poszczególne rodzaje do druków, wykonane w/g nowych przepisów, po następujących cenach:

Obwieszczenia	za 100 sztuk 4.00 zł.
Spis ogierów. Wzór Nr. 1	za 100 ark. 6.50 „
Zaświadczenie. Wzór Nr. 2	za 100 sztuk 2.50 „
Pokwitowanie. Wzór Nr. 3 w bloczkach po 50, podwójne	za 1 blok 2.00 „
Deklaracje. Wzór Nr. 4	za 100 sztuk 2.50 „
Cyfrowe zestawienie	za 100 ark. 4.00 „
Zaświadczenie ukończenia lat 15	za 100 sztuk 2.50 „
Zaświadczenie wady organicznej	za 100 sztuk 2.50 „
Wezwania przewidziane § 4 instrukcji Min.-Roln. dla zarządów gmin z dn. 12.IV 1931 r.	za 100 sztuk 2.50 „
Instr. Min. Roln. dla zarządów gmin z d. 12.IV 1931 r.	za 100 sztuk 5.00 „

Powyżej wyszczególnione druki wysyłamy na każde żądanie z doliczeniem kosztów przesyłki. Zamówienia kierować pod adresem:

SAMORZĄDOWY INSTYTUT WYDAWNICZY, Warszawa, Świętokrzyska 13

Podajemy do wiadomości wszystkim naszym łaskawym Odbiorcom, że od nowego roku utworzyliśmy dział sprzedaży

POMOCY BIUROWYCH I MATERJAŁÓW PIŚMIENNYCH.

Wszelkie zapotrzebowania wykonywujemy w dowolnych ilościach.

Powyższą wiadomość pozwalamy sobie przesłać Szanownym Urzędom, w szczególności Urzędem Wojewódzkim, Wydziałom Powiatowym, Komunalnym Kasom Oszczędności, Szpitalom, Magistratom, Starostwom i Urzędem Gminnym.

Na życzenie wysyłamy prospekty, względnie wyczerpujące objaśnienia.

Oczekując łaskawych zleceń, pozostajemy

Z poważaniem
SAMORZĄDOWY INSTYTUT WYDAWNICZY
.Sp. z o. o. w Warszawie.